

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
LUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 4-80 — z dostawą 5-30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 —
Zagranicą 7- — P. K. O. Nr. 141.690

Inicjatywa osobista.

Gdy wojna zburzyła dawne kształty istnienia, niezliczone tysiące ludzi znalazły się bez punktu zaczepienia. Toczyło się to przedewszystkiem ludzi ze sfery inteligentkiej, już to posiadających jakąś, czasami znaczną, własność i kapitały, już to żyjących z pracy zawodowej, dość duże nieraz przynoszącej dochody. W Polsce zaroilo się od dawnych ziemian kresowych, kupców i przemysłowców, robiących ongi wielkie interesy w Rosji, urzędników, techników i t. d., przez wstrząs dziejowy nagle wysadzonych z siedła. Był to element przeważnie wartościowy, przedstawiający poważne możliwości twórcze — niestety chwilowo wytrącony zupełnie z równowagi, chory psychicznie, zmordowany i nie mogący zorientować się w nowym układzie stosunków.

Byli to w dużej części kandydaci na życiowych bankrutów i trzeba było jaknajrychlej znaleźć dla nich jakieś zajęcie. Organizujące się państwo potrzebowało na szczęście wielkiego zastępu pracowników — masy rozbitków przeróżnego typu wsiątki więc bez trudności w tworzące się kadry urzędnicze. Winno to było dla nich być chwilowym ratunkiem, chwilowym dla wielu odpoczynkiem duchowym po ciężkich przeżyciach, w ciągu którego mogli byli niewątpliwie znów odnaleźć siebie i uplanować jakiś program osobistej przyszłości. Niestety ołbrzymia większość, raz uczepiwszy się państwowego żłobu, choć nie był on wcale zbyt obfity, zadowolila się tem, wyobraziwszy sobie, że to jest wszystko, co osiągnąć można.

Duże słowiańskie chętnie idą po linii najmniejszego oporu — stało się więc, iż raz wchłonęci przez biurokrację, zaniechali zupełnie w dalszym ciągu poszukiwania bardziej dla wielu odpowiednich sposobów zwrócenia swej energii i sił w kierunku pracy indywidualnej. To był ten błąd ogromny, który mści się teraz.

Bowiem rzecz jasna, że w pierwszych chwilach organizacyjnego zamętu — urzędników i wszelkich funkcjonariuszów państwowych natworzono liczbę nadmierną, skazaną zresztą zgóry na jej redukowanie stopniowe, w miarę konsolidowania się warunków polityczno-społecznych. Z tego powinni byli zdawać sobie odrazu sprawę wszyscy ci, dla których biura nie mogły być ani trwałym ani słusznym przytułkiem. Cała ich myśl i cała pomysłowość powinna była dążyć do odzyskania pewnej samodzielności i wypatrzania sobie podstaw w nowych stosunkach i na nowym terenie do podjęcia takiej lub innej pracy na własną rękę poza obrębem rządowych wynagrodzeń lub ściśle określonych funkcji urzędniczych. I niech nam nikt nie mówi, że do tego nie było okazji. Polska jako wielkie zbiorowisko społeczne zaczynała być swój odnowa i dziedziny otwierające się dla ludzi inicjatywy, nie miały granic. Trzeba tylko było umieć i chcieć dziedziny owe opanować.

Tego ludzie zdemoralizowani łatwym „chlebem rządowym“, zaniedbali. Zasnęli, zamarli, stracili impet wszelki przy bylejakich biurkach. I z dawnych, ludzi przedsiębiorczych a za-

mienili się w tłum biernych, posłusznych, zbyt często bezmyślnych, wykonawców. Wyzbyli się aspiracji dalszych i większych, wyzbyli się nawet potrzeb zupełnie naturalnych i zaczęli kontentować się byle czem, byle to coś było spokojne i pewne. Stracili wiarę w siebie, stracili odwagę budowania bytu swojego po swojemu i opierania go o siebie samych. Przycupnęli gdzieś po różnych kancelariach, wycofali się z wyścigu usiłowań i tak doczekali — nie można powiedzieć że szczęśliwie — obecnego kryzysu.

Było to rzeczą wysoce pomyślną zarówno dla nich samych jak i dla społeczeństwa. Na miejsce dobrowolnych uciekinierów, co pochowali głowy w piasek, pojawili się na przeróżnych

handlowych i przemysłowych i wogóle gospodarczych placówkach — stokrotnie mniej do objęcia ich przygotowani i jednak w dużym stopniu zdobyli powodzenie. Zadekowani po urzędach i czekający na skąpą pensję co pierwszego — zazdrościli im zdaleka, ale spróbować jak ongi wolnej konkurencji wciąż się bali.

Ten strach zaważył fatalnie na ich losie i zaciążył niestety zbyt dotkliwie na budżecie Państwa. I dziś budżet ten musi się skurczyć, aby — pomimo wszystko — zrównoważyć rozchód z przychodem. Nie obejdzie się tu bez ofiar... Będą nimi ci przedewszystkiem co „urzędują“ od lat tak wielu, że tak powiemy przez nieporozumienie, mogą oddawna wyść na własną drogę i

stworzyć sobie byt, choć skromny, ale o wiele bardziej racjonalny. Ci więc wszyscy zastanowić się muszą nad sytuacją dzisiejszą i śmiało i poważnie. A przedewszystkiem otrząsnąć się z bierności. W Polsce napewno jest miejsce, nawet dziś, na niezliczone mnóstwo jeszcze warsztatów pracy i przedsięwzięć prywatnych. I dadzą one energicznym, umiętnym, zdolnym i pracowitym kawałek chleba wcale znośny. Tylko na to trzeba się ocknąć z niedołęstwa i natchnień i pomysłów szukać nie w teorji i nie na wydeptanych szlakach, lecz rozwinąćszy całą osobistą rzutkość, rozejrzeć się poprostu dobrze dookoła siebie. Doprowadzić to musi, co dzielniejszych, do odkryć niespodziewanych zupełnie. I niejedną zapyta się sam siebie: poco zmarnowałem tyle czasu?...

Z ostatniej chwili.

Nie wolno sprzedawać dóbr kościelnych w Hiszpanji.

Madryt, 21 sierpnia (PAT). Ogłoszono tu treść pierwszego dekretu, dotyczącego kwestji religijnej. Dekret ten zakazuje wszelkich sprzedaży i transakcji hipotecznych dobrami ko-

ścielnymi i instytucji religijnych. Bank narodowy i banki zagraniczne w Hiszpanji muszą odmawiać wycofywania kapitałów i walorów przez jednostki religijne.

Kondolencje Ministra Zaleskiego dla min. Marinkowicza.

Warszawa, 21 sierpnia (PAT). Między Ministrem Spraw Zagranicznych p. Zaleskim a ministrem Spraw Zagranicznych Jugosławji p. Marinkowiczem wymienione zostały następujące depeze:

Jego Ekscelencja minister Spraw Zagranicznych Marinkowicz Belgrad.

Dowiedziawszy się o ciężkiej żałobie, jaka dotknęła Waszą Ekscelencję, pragnę wyrazić Jej najszczerze i gorące współczucie oraz serdeczny żal, że ta smutna okoliczność przeszkodziła jej w podróży do Polski. Mam

nadzieję, że odwiedziny te, do których przywiązuję wielką wagę, zostaną odłożone tylko na krótko.

(—) Zaleski.

Jego Ekscelencja Minister Spraw Zagranicznych Zaleski, Warszawa.

Bardzo wzruszony kondolencjami Waszej Ekscelencji dziękuję za nie serdecznie i pragnę Ją zapewnić, że z najwyższym żalem widziałem się zmuszony odłożyć mój przyjazd choćby — mam nadzieję, na krótki przeciąg czasu.

(—) Marinkowicz.

Napad bandytów na kasę tartaku.

Właściciel postrzelił jednego z rabusiów.

Warszawa, 21 sierpnia. (PAT.). Na Pradze dokonano wczoraj zuchwałego napadu bandyckiego na kasę tartaku parowego pod firmą „Sadowski i Goldyn“. Na podwórzu tartaku weszli trzej osobnicy. Gdy dozorca usiłował ich zatrzymać, jeden z nich, jak stwierdzono następnie, niejaki Robak rzucił się na dozorcę i ogłosił go uderzeniem kastetu. Robak wszedł na-

stępnie do kantoru, gdzie znajdowała się kasa, zawierająca kilka tysięcy złotych. Robak donadł kasjera i ogłosił go uderzeniem kastetu, poczem rzucił się na inż. Sadowskiego, który zaczął strzelać do bandyty. Jedna z kul trafiła Robaka w pierś. Stan jego jest ciężki. Jak ustalono, Robak w przededniu napadu opuścił więzienie.

Sesja parlamentu w Bułgarji.

Sofja, 21 sierpnia. (PAT.). Pierwsza sesja nowej Izby posłów otwarta została uroczystą mową tronową króla Borysa. Mowa między innymi podkreśla, że kryzys ekonomiczny w Bułgarji dotknął przedewszystkiem producentów rolnych i że wobec tego należy nieść pomoc ludności wiejskiej. W zakresie spraw zagranicznych mowa królewska podkreśla znaczenie zagwarantowania pokoju powszech-

nego i ustalenia współpracy narodów.

W chwili wejścia na salę króla Borysa, deputowani komunistyczni urządzili hałaśliwą demonstrację, która wywołała zarówno na sali, jak i na galerji entuzjastyczną kontrmanifestację. Okrzyki „Niech żyje republika sowiecka“ i „Precz faszyzmem“ zostały zagłuszone całkowicie przez okrzyki na cześć króla.

Rokowania o utworzenie gabinetu węgierskiego.

Budapeszt, 21 sierpnia (PAT). Desygnowany kandydat na premiera hr. Karolyi usiłuje pozyskać dla resortów gospodarczych socjalistów, którzyby cieszyli się zaufaniem jednomyślnym nie tylko stronictw rządowych, ale i całego kraju. Do nowego rządu wejść mają również niektórzy członkowie poprzedniego gabinetu. Nie jest wykluczone, iż ulegając życzeniu kraju hr. Bethlen, o ile mu pozwoli na to stan zdrowia, wejdzie do rządu w charakterze ministra spraw zagranicznych. Hr. Bethlen miałby po przyjęciu teki spraw zagr., do czasu poprawy swego zdrowia wziąć dłuższy urlop.

50 żołnierzy zatrutych mięsem.

Bruksela, 21 sierpnia (PAT). Na manewrach koło Beverlo 50 podoficerów i 14 p. artylerji po spożyciu mięsa uległo ciężkiemu zatruciu.

Niemcy płacą Belgji.

Bruksela, 21 sierpnia (PAT). Niemcy zapłaciły Belgji pierwszą ratę w wysokości 15.300.000 franków za marki, pozostawione tu w czasie wojny. Jest to wynik, porozumienia między delegacją belgijską i niemiecką na konferencji londyńskiej.

Represje wobec komunistów w Argentynie.

Buenos Aires, 21 sierpnia (PAT). Rząd argentyński cofnął przywileje, udzielone w swoim czasie organizacji handlowej sowieckich w Argentynie, co równoznaczne jest z rozwiązaniem tej instytucji.

Reformy na Uniwersytecie w Kownie.

Wilno, 21 sierpnia. (PAT.) Prasa litewska podaje, że władze kowieńskie ogłosiły ustawę o reorganizacji wydziału filologiczno-filozoficznego uniwersytetu kowieńskiego. Zniesiono 5 katedr. Od pracy uniwersyteckiej zostali usunięci prof. biskup Bistras i inni czynni działacze partji chrześcijańsko-demokratycznej.

Dookoła przesilenia rządowego na Węgrzech.

Budapeszt, 20 sierpnia (PAT). Obarczony misją tworzenia nowego gabinetu hr. Karolyi prowadził dziś dalsze narady z szeregiem przywódców politycznych. M. in. hr. Karolyi odbył rozmowę z hr. Bethlenem, dalej z b. ministrem Spraw Zagranicznych Walko, z prezesem zarządu stronnictwa zjednoczonego Pesthym oraz z ministrami Zsitvayem i Wekerlym. Pozatem w życiu politycznym panuje całkowity spokój, gdyż w dn. św. Stefana Węgry obchodzą swe święto narodowe. Kilkadziesiąt tysięcy osób, z których wiele przybyło z prowincji, brało udział w tradycyjnej procesji, w czasie której obnoszone są relikwie św. Stefana. Popołudniu i jutro rano dzienniki nie ukazały się z powodu święta narodowego.

Budapeszt, 20 sierpnia (PAT). W dniu dzisiejszym deputacja stronnictwa zjednoczonego z przewodniczącym stronnictwa Pesthym na czele złożyła wizytę hr. Bethlenowi, prosząc go, aby, jeśli nawet nie pozostanie u steru rządów, nie wycofywał się od udziału w kierownictwie politycznym stronnictwa. Hr. Bethlen odpowiedział, iż dymisja jego spowodowana została względami politycznymi. Gdybym nie był przekonany — mówił hr. Bethlen — że kraj w obecnej sytuacji finansowej posiada wszelkie dane po temu, aby przezwyciężyć ostatecznie trudności, wówczas uważałbym za swój obowiązek pozostać na posterunku. Podąłem się do dymisji w przekonaniu, że w obecnych warunkach ekonomicznych stojące przed nami problemy zostaną łatwiej rozwiązane przez rząd, nieobciążony należąciami do przeszłości rozbieżnościami na tle osobistym. Pragnę pozostać czynnym członkiem stronnictwa, które proszę o podtrzymanie wszystkimi siłami hr. Karolyiego, jak to sam obecnie czynię.

Budapeszt, 20 sierpnia (PAT). Hr. Bethlen, mówiąc w wywiadzie ze współpracownikiem Węgierskiej Agencji Telegraficznej o motywach swej dymisji, oświadczył m. in. co następuje: Wobec tego, iż rząd zdołał zaciągnąć pożyczkę zagraniczną w wysokości 5 milionów funtów i opracować wspólnie z specjalną komisją, złożoną z 33 członków, program poprawy sytuacji finansowej i gospodarczej, sądziłem, iż można już przystąpić do realizacji innych programów, tembardziej, że ciężka moja, zgórą 10-letnia praca dla kraju poważnie nadwyreżyła stan mego zdrowia. Każdy, kto z poza kraju śledził bieg historii Węgier w ostatnich 10 latach, musiał dojść do przekonania, że rząd węgierski nie składał się bynajmniej z ludzi, którzy ustępują, w ciężkich chwilach, gdy sytuacja wymagała pozostania u władzy. Dymisja moja — oświadczył hr. Bethlen — jest jednym z najwidoczniejszych dowodów, iż oceniam sytuację finansową i gospodarczą Węgier w ten sposób, że kraj nasz na podstawie opracowanego programu może opanować wszelkie niebezpieczeństwo i że przywrócenie normalnego życia gospodarczego może nastąpić już w najbliższym czasie. Programy i systemy polityki nie powinny zależeć od osób. Jednym z powodów, że obecny kurs polityki zagranicznej i wewnętrznej Węgier jest niezmienny i stały, jest to, że będę nadal czynnie współpracować przy

Polka Negri chora.

Santa Monica, 21 sierpnia (PAT). (Kalifornia). Słynna gwiazda ekranu Polka Negri, zachorowała na zapalenie ślepej kiszki i umieszczona została w szpitalu. Natychmiastowa operacja, zdaniem lekarzy, nie zdaje się być wskazana.

obecnym systemie polityki, który będzie także oparciem dla nowego rządu.

Budapeszt, 20 sierpnia (PAT). Hr. Juliusz Karolyi liczy obecnie lat 61. W życiu społecznym kraju bierze udział od lat kilkudziesięciu. Przez pewien czas był hr. Karolyi żupanem w Arad. W chwili wybuchu wojny światowej zgłosił się jako ochotnik do służby wojskowej i pozostawał jako oficer linjowy na froncie rosyjskim.

W czasie przewrotu komunistycznego powołał on rząd antyrewolucyjny w Arad. W okresie porewolucyjnym usunął się hr. Karolyi z życia politycznego aż do roku 1928, kiedy przez obie izby parlamentarne mianowany został strażnikiem koronnym. W grudniu ub. roku objął tekę spraw zagranicznych i w czasie swego urzędowania kilkakrotnie reprezentował Węgry na konferencjach Ligi Narodów.

Sytuacja w Anglii.

10-godzinne posiedzenie gabinetu. — Narady Mac Donalda z leaderami opozycji. — Rząd a Trade-Uniony. — Niepokój w Niemczech z powodu możliwości podniesienia ceł angielskich.

Londyn, 20 sierpnia (PAT). Wczorajsze posiedzenie gabinetu, trwające 10 godzin, nie dało definitywnych rezultatów, wobec czego dziś, po odbyciu kolejnych konferencji z przedstawicielami liberałów, konserwatystów, labourystów i związków zawodowych, gabinet zbierze się wieczorem. Drugie zebranie gabinetu odbędzie się jutro rano. Uchodzi za rzecz pewną, że gabinet nie przedłoży wniosku co do 10-procentowej wyższej taryfy celnej, a gdyby rada naczelna Trade Unionów nalegała na to, rząd poda się do dymisji raczej, niżby miał odstąpić od swej zasady. Naogół sytuacja uważana jest za bardzo skomplikowaną, albowiem gabinet nie jest w stanie zdecydować się na oszczędności, jakich domagają się banki z City.

Londyn, 20 sierpnia (PAT). Dzisiaj około południa Mac Donald i Snowden przyjęli na Downing Street przywódców opozycji, którzy przedstawili im szereg propozycji, mających na celu równowagę budżetową. Agencja Reutersa dowiaduje się, że kwestja 10-cio procentowej podwyżki taryf celnych była znowu poruszana, przyczem przywódcy liberałów przeciwstawiali się temu projektowi. Komitet doradczy odłamu parlamentarnego partii pracy, który utrzymuje łączność pomiędzy rządem a członkami Partii Pracy przysłał swych przedstawicieli na Downing Street dla odbycia konferencji z Mac Donaldem.

Londyn, 20 sierpnia (PAT). Dalsze narady Mac Donalda z przywódcami stronnictw odbędą się jutro. Koła polityczne uważają odroczenie konferencji przedstawicieli trzech stronnictw za wskazówkę, iż prowadzone między nimi dyskusje okazały się jeszcze bardziej skomplikowane, niż pierwotnie przypuszczano. Uzgodnienie poglądów trzech stronnictw napotyka na poważne trudności. Możliwym jest, iż dalsze rokowania toczyć się będą w ciągu dzisiejszego wieczora. Niezwłocznie po odjeździe przedstawicieli konserwatystów i liberałów, członkowie komitetu doradczego

grupy parlamentarnej Labour Party przyjęci byli przez Mac Donalda na całogodzinnej konferencji.

Londyn, 20 sierpnia (PAT). Sir Samuel Hoare, jeden z leaderów stronnictwa konserwatywnego, w czasie porannej wizyty na Downing Street oznajmił: Pragniemy uczynić wszystko, co możemy, by zapewnąć współpracę, ponieważ zdajemy sobie sprawę, iż kryzys powinien być zażegnany prędko, uważamy, iż powinny być przeprowadzone oszczędności, ale jesteśmy zdania, iż ofiary, jakich te zarządzenia wymagają, powinny być równomiernie rozłożone na wszystkie klasy, nie ograniczając się do jednej z nich.

Londyn, 20 sierpnia (PAT). Rada generalna kongresu Trade Unionów zebrała się popołudniu, celem przeprowadzenia wstępnej dyskusji w związku z zapowiedzianą konferencją z komitetem Rady Ministrów i komitetem wykonawczym Labour Party. Propozycje rządowe mają być przedłożone obu tym organizacjom.

Londyn, 20 sierpnia (PAT). Po wysłuchaniu exposé Mac Donalda i Snowdena przez konferencję Rady Kongresu Trade-Unionów i komitetu wykonawczego Partii Pracy, obrady będą toczyły się oddzielnie w łonie Rady i Komitetu Wykonawczego. Henderson i Clynes, którzy byli obecni na zebraniu Komitetu Wykonawczego Labour Party, udzielili dodatkowych wyjaśnień. Po dyskusji postanowiono pozostawić rządowi swobodę w obecnej sytuacji.

Berlin, 20 sierpnia (PAT). Wielkie zaniepokojenie w niemieckich kołach politycznych wywołały wiadomości, iż rząd angielski nosi się z zamiarem podwyższenia stawek celnych, względnie wprowadzenia dla ochronnego na prowadzone z zagranicy artykuły gotowe oraz środki żywności. Wspomniane koła niemieckie podkreślają, iż urzeczywistnienie tych planów rządu angielskiego musiałoby ujemnie wpłynąć na stosunki handlowe między Niemcami i Anglią.

Hittlerowski „Angriff“ — zawieszony.

Berlin, 20 sierpnia (PAT). Rozporządzeniem prezydium policji berlińskiej zawieszono dziś zostało na przeciąg 1 tygodnia wydawnictwo organu hittlerowskiego „Angriff“. Zawieszenie nastąpiło z powodu ogłoszenia przez dziennik oskarżenia, iż sprawcami zamachu kolejowego pod Jüterbogiem są członkowie organizacji republikańskiego Reichsbanneru.

Wydany przez prezydium policji

komunikat wskazuje, że zarzuty dzień nika hittlerowskiego przekraczają wszelkie dopuszczalne w walce politycznej granice, grożąc tem samym bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu.

Zakazany został również wychodzący w Erfurcie organ komunistów, „Thueringer Volksblatt“ na okres 3 tygodni za obrazę sądownictwa niemieckiego.

Venizelos w Rumunji.

Bukareszt, 20 sierpnia (PAT). Do Sinaja przybył Venizelos, którego wizyta potrwa do soboty. Jutro grecki

mi rządu rumuńskiego. W sobotę Venizelos uda się do Konstancy, skąd okrętem pojedzie do Pireus. Koła oficjalne oznajmiają, iż wizyta posiada charakter kurtuazyjny.

Bukareszt, 20 sierpnia (PAT). Prasa zamieszcza obszernie artykuły i komentarze w związku z wizytą Venizelosa. Dzienniki są zdania, iż przedmiotem rozmów będzie rozszerzenie paktu przyjaźni pomiędzy Grecją a Rumunją, będą również rozpatrywane niektóre zagadnienia bałkańskie. Venizelos — zdaniem dzienników — korzystając z audjencji, jakiej mu udziela w dniu jutrzejszym król Karol, wyłoży swe poglądy w związku z zagadnieniami międzynarodowymi aktualnymi, co do których Grecja i Rumunja posiadają wspólne interesy. Wreszcie prasa przypuszcza, iż wizyta da okazję do zbadania bardziej praktycznych i skutecznych metod, sprzyjających rozwojowi stosunków między obu krajami w związku z zastosowaniem układów, niedawno podpisanych w Bukareszcie.

Wizyty Min. Jędrzejewicza.

Warszawa, 20 sierpnia (PAT). P. Minister WR. i OP. Janusz Jędrzejewicz złożył w dniu 20 sierpnia wizyty Jego Eminencji ks. Kardynałowi Kakowskiemu i Jego Ekscelencji Nuncjuszowi Papieskiemu Marmagiemu.

Nowy ambasador francuski w Berlinie.

Paryż, 21 sierpnia (PAT). François Poncet, mianowany ambasadorem Francji w Berlinie, wręczył dymisję z dotychczasowego swego stanowiska podsekretarza stanu do spraw gospodarstwa narodowego w Prezydium Rady Ministrów. Ambasador Poncet będzie reprezentował Francję w Komitecie współdziałania europejskiego i koordynacji ekonomicznej w Genewie.

Waldemar oczekuje na wyrok.

Berlin, 20 sierpnia (PAT). Z Kowna donoszą: Jednemu z przedstawicieli prasy w czasie przerwy popołudniowej Waldemaras oświadczył, że oczekuje wyroku skazującego. Jeżeli jednak wbrew jego oczekiwaniom, będzie uwolniony, wyjedzie zagranicę.

Napężenie w Indjach.

Londyn, 20 sierpnia (PAT). Ogłoszona dziś w prasie depesza biura Reutersa o faktach nieludzkiego traktowania chłopów hinduskich w trakcie ściągania podatku rolnego, ujawnionych przez Gandhiego, wywołała przykre wrażenie w Londynie. Panuje wrażenie, że wicekról wypowie ostrą enuncjację, kwestjonującą te zarzuty, co tylko jeszcze zaozni sytuację. Tym czasem wystąpienie Gandhiego pobudza antybrytyjską akcją organizacji humanitarnych. Pierwsza odezwała się Ameryka, telegraficznie apelując do Mac Donalda o ogłoszenie amnestji politycznej w Indjach.

Burza nad Krakowem.

Kraków, 20 sierpnia (PAT). Dziś w godzinach popołudniowych przeszła nad Krakowem gwałtowna burza połączona z lawą lodową i piorunami. W domach niżej położonych woda zalała mieszkania w suterynach. W wielu wypadkach musiała interwenjować straż pożarna. Nado wicher zerwał w wielu domach pokrycia z blachy i papy, wskutek czego woda zalała poddasza i sufity. W kilku domach musiano podstemplować sufity, które groziły zawaleniem.

Sześćdziesiąta szósta Sesja Rady Ligi Narodów.

Pod przewodnictwem hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych p. Lerroux zbiera się w dniu 1 września w Genewie 64-ta sesja Rady Ligi Narodów. Jako przewodniczący Rady Ligi otworzy p. Lerroux w kilka dni później (7 września) XII-te plenarne Assemblée Ligi Narodów.

Na porządku dziennym wrześniowej sesji Rady figuruje aż dwadzieścia spraw, z których kilka tyczy się bezpośrednio Polski.

M. in. Rada ma się wypowiedzieć w kwestji stosunków panujących na polskim Górnym Śląsku, między większością polską a mniejszością niemiecką, biorąc za podstawę swego orzeczenia odnośne sprawozdanie Rządu polskiego.

Rada zajmie się również specjalnym raportem wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku w kwestji stosunków Polsko-gdańskich.

Rada przestudjuje raporty komitetów: finansowego, skarbowego i ekonomicznego o pracach ich ostatniej sesji, oraz raport komitetu organizacyjnego międzynarodowego towarzystwa kredytu rolnego.

Rada wysłucha opinii doradczej, jaką stały Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości wyda w sprawie dopuszczalności protokołu austro-niemieckiego, o utworzeniu unji celnej, wobec zobowiązań międzynarodowych Austrii, zawartych w protokole genewskim z 1922 r.

Rada zajmie się także reklamacją rządu fińskiego, przeciw rządowi brytyjskiemu, w sprawie statków fińskich, używanych przez rząd brytyjski w czasie wojny, wreszcie różnymi innymi sprawami, dotyczącymi higieny, kwestyj społecznych, współpracy intelektualnej, projektu umieszczenia aerodromu w bliskości siedziby Ligi Narodów itp.

Genewa, 21 sierpnia. (PAT.). Na porządek dzienny zbliżającej się sesji Rady Ligi Narodów, która rozpoczyna się w dniu 1 września, wniesione zostały dwie nowe sprawy. Pierwszą z nich jest wniosek rządu austriackiego o rozpatrzenie przez Ligę Narodów trudności ekonomicznych i finansowych Austrii. Druga sprawa pozostaje w związku z emigracją grecko-bułgarską.

Chodzi mianowicie o wypełnienie postanowień układu, zawartego w swoim czasie między Kafandarisem a Molowem. Rząd bułgarski w liście z dnia 7 sierpnia 1931 r. zawiadomił Sekretariat Generalny Ligi Narodów, iż rząd grecki do dnia

31 lipca 1931 r. nie dokonał spłat, należnych na podstawie artykułu 4-go wspomnianego powyżej układu. Pomimo że układ ten został zawarty pod auspicjami Ligi Narodów, rząd bułgarski domaga się, aby Rada Ligi zajęła się tą sprawą.

Z pobytu ks. Mikołaja we Lwowie.



KSIĄŻĘ MIKOŁAJ RUMUŃSKI W TOWARZYSTWIE SZEFA DEPARTAMENTU LOTNICTWA MIN. SPR. WOJSK. PUŁK. RAYSKIEGO, WOJEWODY LWOWSKIEGO DR. ROZNIĘCKIEGO, DOWÓDCY O. K. GEN. POPOWICZA, GENERALNEGO KONSULA RUMUŃSKIEGO GALLINA I INNYCH PRZEDSTAWICIELI WŁADZ DOKONAŁ — JAK TO JUŻ WCZORAJ DONOSILIŚMY — PRZEGLĄDU ODDZIAŁÓW 6 P. LOTNICZEGO NA LOTNISKU W SKNIEŁOWIE.

Przylot do Warszawy.

Warszawa, 20 sierpnia. (PAT.). Dziś o godzinie 18 wylądował na lotnisku w Warszawie książę rumuński Mikołaj na samolocie wojskowym, w towarzystwie adjutanta kpt. Oprici. Samolot prowadził osobiście ks. Mikołaj. Na chwilę przed wylądowaniem księcia również wylądował płk. Rayski, który przyleciał ze Lwowa, dokąd udał się wraz z dwoma generałami rumuńskimi Lazarescu i Jacobici na spotkanie księcia. Na lotnisku księcia rumuńskiego oczekiwali członkowie poselstwa rumuńskiego z charge d'affaires Davidescu i attache wojsko-

wym płk. Constantinescu a z ramienia władz polskich Wiceminister spr. wojskowych gen. Fabrycy, szef sztabu gen. Piskor, Dow. O. K. Jarnuszkiewicz, generałowie Kasprzycki i Zamorski, zastępca komendanta miasta płk. Szajewicz, wyżsi oficerowie lotnictwa i Wicewojewoda Olpiński. Przed samą godz. 18 przybył na lotnisko Min. Zaleski w tow. urzędników Ministerstwa Spr. Zagr., oraz płk. Głogowski i radca Mościcki z kancelarii Pana Prezydenta Rzplitej. Na spotkanie samolotu księcia wyruszyła eskadra honorowa samolotów i puł-

ku lotniczego, która eskortowała samolot księcia nad miastem i lotniskiem.

Przybywającego gościa powitał imieniem poselstwa rumuńskiego p. Constantinescu, następnie ks. Mikołaj przywitał się z oczekującymi dostojnikami. Orkiestra 36 p. p. odegrała hymn rumuński. Po powitaniu księżę przeszedł przed frontem kompanji honorowej 36 p. p. z sztandarem, oraz przed honorowym plutonem oficerów i p. lotn., poczem udał się samochodem Pana Prezydenta R. P. do przygotowanych dlań apartamentów na Zamku. W samochodzie towarzyszyli mu płk. Ujejski, przydzielony do jego boku, oraz zastępca szefa prot. dypl. Rajnold Przeździecki i attache wojsk. płk. Constantinescu.

Powstanie na Kubie.

Havana, 20 sierpnia (PAT). Specjalny korespondent pism amerykańskich donosi, że walki w pobliżu Gibara były prawdziwą rzezią. Powstańcy spotkali się tu z 3.000 żołnierzami. Walka trwała cały dzień. Wieczorem powstańcy zostali wyparci ze swych stanowisk i zapędzeni do tunelu, znajdującego się w pobliżu, gdzie walka trwa w dalszym ciągu. Podobno jest kilkuset rannych.

Odwołanie manewrów Reichswehry.

Piła, 20 sierpnia (PAT). Naznaczone w roku bieżącym manewry Reichswehry w okręgu Międzyrzecz-Drossen - Reppen - Sternberg w okresie od 29 sierpnia do 5 września zostały obecnie ze względu na sytuację gospodarczą odwołane.

Świątokradztwo.

Kraków, 20 sierpnia (PAT). Nocy ubiegłej niewykryci dotychczas sprawcy dostali się po wyrwaniu kraty okiennej do zakrystji kościoła parafjalnego w Kobylnicy pow. gorlickiego, gdzie po rozpruciu szafy skradli monstrancję złotą, wysadzaną drogiejmi kamieniami i brylantami, wartości 300.000 zł., jedną monstrancję pozłacaną wartości 1000 zł., 3 kielichy srebrne i 3 pozłacane, wartości 3.000 zł. Ponadto rozpruli wszystkie skarbonki i skradli okół 50 zł. w drobnej monecie. Policja prowadzi energiczne śledztwo.

Jak wyglądają Uniwersytety w Ameryce Południowej?

Już od wielu lat mówi się u nas często o „uniwersytetach amerykańskich“, o ich poziomie, rozwoju, reformach itd., a nawet stawia się je często za wzór uniwersytetom europejskim. Należy zauważyć, że ma się tu zawsze na myśli ogromne i rozmaicie zorganizowane uniwersytety w Stanach Zjednoczonych. Natomiast bardzo mało wie się o uniwersytetach i uczelniach wyższych w Ameryce Południowej (tzw. Łacińskiej). To też nie od rzeczy będzie podać tu o nich garść wiadomości.

Uniwersytety Ameryki Łacińskiej przechodzą od wielu lat jakby chorobę pewnego niezdecydowania, pewnego fermentu. Do niedawna były one tylko uczelniami, przygotowującymi do pewnych zawodów, a badania naukowe rozwijały się tam w stopniu bardzo małym. Obecnie zaznacza się silny zwrot do naukowości, do połączenia zadań praktycznych wychowawczych z wysokimi celami naukowymi (jak to jest w Europie!) Uczni tamtejsi oświadczenia są głośno za podniesieniem poziomu naukowego w uczelniach wyższych. I tak np. profesor archeologii uniwersytetu San Marcos w Limie (Peru) wydał niedawno cały tom swych rozpraw i przemów-

wień na temat „Reforma Universitaria“, a gorliwym bojownikiem tej idei jest również rektor uniwersytetu w Santiago (Chile), dr. Daniel Martner.

Ustrój uniwersytetów Ameryki Połudn. jest rozmaity, niezdecydowany, ma dużo przeżytków i anachronizmów, wziętych jeszcze z prastarych, zacofanych uniwersytetów hiszpańskich dawnej ery, np. z Salamanki. Obecnie toczy się debata, jaki nowy ustrój należy przyjąć? Czy wzorować się na Stanach Zjednoczonych, czy na Francji, czy na Niemczech?

Plagą życia uniwersyteckiego jest w Ameryce Łacińskiej brak, względnie mała ilość, tzw. „profesur stałych“. Profesorami prawa i umiejętności politycznych są tu np. adwokaci, profesorami medycyny wybitni praktycy i pracownicy lekarze itd. Obecnie żąda się, aby zamiast takich „półprofesur“, mianowano profesorów stałych, oddanych tylko uniwersytetowi i należycie wyposażonych. Takie kształcenie docentów i młodych sił naukowych bardzo to dotąd chromało; dopiero teraz zaczyna się wysyłać młode siły naukowe do Europy, do źródeł nowoczesnej nauki. Również profesorowie cudzoziemcy nie mieli tu dotąd życia słodkiego,

gdyż spoglądano na nich krzywo.

Nie można jednak zaprzeczyć, że od pewnego czasu życie naukowo-badawcze zaczyna tętnić także i w tych uczelniach. I tak, bardzo pomyślnie rozwijają się badania archeologiczne i etnograficzne w uniwersytetach w Meksyku, Limie, Cuzco i La Paz. Prof. Tello i Poznański (Polak?) w Limie i La Paz doszli do znakomych rezultatów w badaniach kultury amerykańskiej przed Inkami. Kwitną też w Ameryce Połudn. nauki medyczne, np. badania nad febrą tropikalną, siłą leczniczą różnych roślin, nad chorobami ocznymi w górach Peru i Boliwji itd. Zaznaczają się natomiast wciąż poważne braki w nauce prawa, w naukach społecznych i gospodarczych, w dziale nauk filozoficznych itd.

Polityczne położenie uniwersytetów amerykańskich, ich profesorów i studentów, jest bardzo smutne i ciężkie. Autonomia, którą w pewnych krajach wywalczono, zostaje głównie na papierze; zależność uniwersytetów od rządów i od Kościoła jest bardzo ciężka, a nieraz dotkliwa.

Znane są np. prześladowania studentów uniwersytetu w Venezueli z r. 1928, które doprowadziły do ucieczki federacji akademickich do Curacao. Prezydent Venezueli Gomez kazał wte dy więzić przeszło 300 studentów w więzieniu w Puerto Cabello, a inni schronili się w Meksyku i Kolumbji.

Prawie wszystkie uniwersytety Południowej Ameryki prowadzą od lat walkę o swobodę nauczania, wol-

ność słowa profesorskiego, o niezależność od Kościoła, o usunięcie represyj rządowych itd. W r. 1918 doszło np. w uniwersytetach argentyńskich na ten temat do ciężkich konfliktów. Dzisiaj walka o autonomję nauki i uniwersytetów jest w Ameryce Połudn. na ustach wszystkich a dziekan uniwersytetu w La Plata, profesor Alfredo Palacios, wydał na ten temat niedawno pracę programowo-bojową pt. „Uniwersytet i Demokracja“.

Całe życie uniwersyteckie w Ameryce Połudn. w Peru, Venezueli, Argentynie, Meksyku, Boliwji buntuje się dzisiaj przeciwko zmiennym i awanturniczemu rządowi różnych republik, domaga się pewnego usalenia porządków, wolnego tchu nauki itd. Młodzież ogarnięta jest dążnościami w ołnościowymi i zjednoczeniowymi, podobnymi do tych, który ogarniały młodzież niemiecką w początkach XIX w. lub naszych Filaretów i akademików warszawskich przed powstaniem 1830 r. Młodzież tamtejsza nie chce preponderacji Stanów Zjednoczonych, marzy o jedności kulturalnej, całej Ameryki Łacińskiej, która powinna być tylko sobą. Stąd walka uniwersytetów z rządami, które kłócą się między sobą i nie dla tego zjednoczenia, choćby w dziedzinie kulturalnej nie czynią.

Jednym słowem, uniwersytety Ameryki Południowej zrywają coraz bardziej swoje stare pęta i gotują się do rozpoczęcia nowej ery. (-s-)

Kongres mniejszości w Genewie odsłoni swą pustkę ideową.

Tegoroczny kongres mniejszościowy (w dniach 29—31 sierpnia br.) zamierza obradować nad trzema sprawami: 1) ogólnym położeniem mniejszości w Europie, 2) kwestją autonomii kulturalnej i 3) stosunkiem mniejszości do rozbrojenia.

W roku ubiegłym uczepiono się aktualnej wówczas idei paneuropejskiej i wystosowano nawet do Brianda memorjał, informując go o tem, co o Paneuropie sądzą dr. Ammende i jego towarzysze. W roku bieżącym skonczy się zapewne na podobnym memorjał „rozbrojeniowym”, który zaadresowany będzie bądź do Ligi Narodów, bądź do przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej Hendersona. W taki to sposób pustkę ideową genewskich kongresów „mniejszościowych” usiłuje dr. Ammende zapelnąć pretenstjonalnymi debatami na temat spraw, nie mających nic wspólnego z kwestją mniejszościową.

Niezależnie jednak od „oficjalnego” programu kongres zająć się może innemi sprawami, nie figurującymi w programie. Mianowicie przedstawiciel mniejszości węgierskiej z Czechosłowacji, dr. Jarosz, zamierza podobno zgłosić wniosek, aby kongres wyłonił na stałe specjalne biuro, któreby odgrywało rolę centralnej stacji dla skarg mniejszościowych, zdających do Li-

gi Narodów. Biuro to, po odpowiednim przejrzeniu skargi i ewentualnym jej przeredagowaniu, kierowałoby ją do sekretariatu Ligi względnie samo pisało petycję, jeśli petent nie miałby do tego dość odwagi. W ten sposób kongres nabrałby dla mniejszości znaczenia „praktycznego”.

Wedle krążących w Genewie po-

Krwawe walki w Niemczech nie ustają.

Berlin, 20 sierpnia (PAT). Dziś o północy zdjęty ma być ogłoszony w dniu 9 bm. stan wojenny nad placem Buelowa i okoliczną dzielnicą. Równocześnie wycofane będą posterunki policyjne, którymi obsadzana była centrala partji komunistycznej, t. zw. Dom Liebknechta. Skonfiskowane w tym domu akta partji komunistycznej przekazane zostały prezydium policji. Komunikat prezydium policji stwierdza, że skonfiskowano tam zapasy bibuły, mającej na celu propagandę wywrotową w szeregach policji i Reichswehry. Dom Liebknechta miał być siedzibą kilku nielegalnych czasopism podżegawczych. Policja jest w toku badania reszty skonfiskowanego materiału dowodowego. W więzieniu pozostaje obecnie 11 komunistów, aresztowanych wskutek podejrzenia o udział w zaburzeniach na placu Buelowa.

głosek, dr. Ammende skłonny jest poprzeć koncepcje dr. Jarosza, zwłaszcza, że niezadowolenie z kongresów w łonie poszczególnych mniejszości stale wzrasta. Ostatnio zbuntowały się z powodu kwestji Macedończyków mniejszości bułgarskie oraz żydowskie z Bułgarii, w czego konsekwencji dr. Ammende pospiesznie udał się do Sofji, by ratować sytuację i ułagodzić Macedończyków w Jugosławji, których do kongresów dotychczas nie dopuszczono.

wojskową hymnu narodowego węgierskiego i polskiego, Dr. Szlagyi Wiktor, wiceprez. węg. związku strzeleckiego i plk. Bodrassy Mano, sekretarz gen. tegoż związku, złożyli w a-syście wszystkich członków drużyny w kaplicy Cmentarza Obrońców Lwowa, wspinały wieniec z szarfami o barwach narodowych węgierskich. Uroczystość zakończyła się przemówieniem przedstawicielki Komitetu Opieki nad Grobami Bohaterów, dr. Zakrejsowej.

Jutro 21 bm. członkowie drużyny węgierskiej mają być przyjęci przez p. Wojew. lwowskiego p. d-ra Roźniackiego i Dowódcę O. K. gen. Popowicza.

* * *

Podpułk. Ignacy Bobrowski, trenujący w specjalnym obozie we Lwowie, gdzie reprezentacja Polski przygotowuje się do 28 Strzeleckich Mistrzostw Świata, ustalił nowy rekord z karabinu małokalibrowego z pozycji leżącej wyższy o 1 punkt od rekordu światowego, osiągniętego w roku ubiegłym w Antwerpii przez Finlandczyka Lindgrena, który wybił 392 punkty.

* * *

Dnia 22 bm. o godz. 17.55 przybywa do Lwowa reprezentacja Czechosłowacji na 28 Strzeleckich Mistrzostw Świata. Tegóż dnia o godz. 23.41 przybędzie reprezentacja Estonji.

Po powrocie „Daru Pomorza” z podróży do Ameryki.

Statek szkolny „Dar Pomorza” odbył w lecie r. b. przeszło 3-miesięczną podróż po wodach Atlantyku z uczniami Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni na pokładzie. „Dar Pomorza” wyruszył w podróż z Gdyni w dniu 10 maja, 26 maja zawinął do Cherbourg, 8 lipca przybył do Nowego Jorku, gdzie pozostawał do 19 lipca, w dniu 14 sierpnia zawinął do Kopenhagi, skąd wyszedł 17 sierpnia, i wreszcie 19 b. m. zawinął z powrotem do Gdyni.

W końcu sierpnia „Dar Pomorza” przyjmie na pokład 90-ciu kandydatów nowoprzyjętych do Szkoły Morskiej, którzy przez cały wrzesień odbędą wstępne szkolenie i próbną pływanię na wodach Bałtyku, poczem w dniu 1 października „Dar Pomorza” wyruszy w ćwiczebną podróż zimową do Brazylji i Argentyny, skąd powróci do Gdyni w połowie marca przyszłego roku.

W czasie pływania próbnego na Bałtyku w ciągu września r. b. odbędą się na pokładzie „Daru Pomorza” egzaminy praktyczne dla absolwentów Szkoły Morskiej, kończących w tym roku wydział nawigacji.

Wiedeńskie Targi Jesienne.

Odbyć się mające w czasie od 6 do 13 września Wiedeńskie Targi Jesienne będą powszechnie żywe zainteresowanie. Cały szereg nowych osobliwych wystaw, jak „Oryginalna wystawa nowoczesnych sprzętów gazowych”, „Elektryczność w gospodarstwie domowym”, jak również wielka wystawa filmów dźwiękowych i gramofonów w ramach wystawy radjofonowej i słabego prądu, przybyły obecnie do istniejących już grup.

Obok austriackiego przemysłu, okazującego tutaj najlepsze swe wyroby, przedkładają wystawcy 18 państw na Wiedeńskich Targach swoje wytwory. Zwiedzającym Targi Wiedeńskie udzielane zostają tak na austriackich kolejkach związkowych, jak i na wszelkich linjach kolejowych państw ościennych bardzo wielkie niżki jazdy i wszelkie ułatwienia podróży.

Rejestracja urodzonych w r. 1913.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa zarządza na zasadzie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej rejestrację wszystkich mężczyzn urodzonych w r. 1913, którzy posiadają we Lwowie stałe miejsce zamieszkania, faktycznie przebywają we Lwowie, a nie mają miejsca zamieszkania, oraz posiadają miejsce zamieszkania we Lwowie i w innej gminie. Podlegający rejestracji winni osobiście zgłosić się w czasie od 1 do 30 września br. w godzinach urzędowych w miejskich urzędach dzielnicowych miejsca swego zamieszkania z następującymi dokumentami: metryką lub wyciągiem metryki urodzenia, kartą meldunkową wydaną przez biura adresowe przy miejskim urzędzie ewidencji (Rutowskiego 11), świadectwem szkolnym z ostatniej klasy, dowodem osobistym, oraz świadectwem odbywania praktyki w handlu, przemyśle lub rzemiośle. Jako dowód wpisania do rejestru otrzymują zgłaszający się zaświadczenie, które należy przechować do poboru rocznika 1913. Każdą zmianę miejsca zamieszkania winni zarejestrować zgłosić bezzwłocznie w V. Wydziale Magistratu. Uchylający się od rejestracji ulegną karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni.

Zabłąkany samolot jugosłowiański na terytorjum Polski.

W dniu 20 b. r. rano wylądował na polach pod Czarnym Dunajcem (pow. Nowy Targ, Woj. krakowski) wojskowy samolot jugosłowiański z dwoma oficerami, którzy nie posiadali zezwolenia na przelot nad terytorjum Polski.

Pilot, Ivo Korner, oświadczył, że załoga samolotu zmuszona była do wylądowania na terytorjum Polski wskutek zbłądzenia w czasie manewrów.

Starosta powiatowy w Nowym Targu wydał odpowiednie zarządzenia, powiadamiając jednocześnie władze wojskowe. Samolot zabezpieczono. Do czasu wyjaśnienia sprawy, obaj oficerowie jugosłowiańscy pozostaną w Nowym Dunajcu.

Narady w łonie Rządu nad formą doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

Polska Agencja Publicystyczna donosi: Prace specjalnej komisji międzyministerjalnej, utworzonej przy Prezydium Rady Ministrów, w celu ustalenia formy doraźnej pomocy dla bezrobotnych, dobiegają już końca. W skład komisji wchodzi przedstawiciele pięciu zainteresowanych Ministerstw: Pracy i Opieki Społecznej, Spraw Wewnętrznych, Robót Publicznych, Skarbu, oraz Przemysłu i Handlu.

Jak się dowiadujemy, prace komisji zmierzają w dwóch kierunkach, a mianowicie: w kierunku obmyślenia sposobów zwiększenia stanu zatrudnienia w okresie zimy, oraz w kierunku zorganizowania państwowej akcji

doraźnej pomocy dla bezrobotnych i skoordynowania z nią podobnej akcji, podejmowanej przez czynniki i instytucje społeczne.

Komisja zebrała się jeszcze w dniu 20 bm. w godzinach popołudniowych, by na tem zebraniu skonkretyzować już swe wnioski w ostatecznej formie. Wnioski komisji przedłożone zostaną do uchwalenia Komitetowi Ekonomicznemu Ministrów, który zbierze się w końcu bież., lub w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Wobec trwającego kryzysu światowego i zagrażającego wzrostu bezrobocia późną jesienią i w zimie, zamierzona akcja będzie miała doniosłe znaczenie.

Strzelanina na ulicach Krakowa.

Bandyci odbili uwięzionego towarzysza. — Trzech wywiadowców odniosło rany.

Kraków, 20 sierpnia. (PAT.). Dziś rano o godz. 11 wywiadowcy policyjni Mikrut, Bukowski i Witkowski odprowadzali do sędziego śledczego bandytę, włamywacza Michalskiego, współuczestnika włamania do firmy Berson, dokonanego w dniu wczorajszym. Kiedy wywiadowcy wraz z eskortowanym przez nich bandytą znaleźli się w pobliżu składu węgla przy ul. Senackiej, nagle zostali zasypani gradem kul rewolwerowych, od których wywiadowca Mikrut został ranny w brzuch, wywiadowca Bukowski w plecy, a wywiad. Witkowski w rękę. Poza tem jeden z przechodniów został ranny w plecy i rękę. Jak się okazało, towarzysze Michalskiego, bandyci Makowicz i Mikołajczyk, po-

zostający na wolności, w przewidywaniu, że aresztowany Michalski będzie przeprowadzany przez policję do sądu, urządzili zasadzkę w składzie węgla przy Senackiej. Bandyci, porwawszy z sobą skutego w kajdany Michalskiego, zaczęli uciekać ulicami, odstrzelując się gęsto z browningów. Po drodze zdołali uwolnić Michalskiego z kajdan i wręczyli mu broń. Na jednej z ulic uciekającym bandytom zastąpił drogę posterunkowy P. P. Włoch, który wystrzałem z rewolweru ranił Mikołajczyka. Ten, widząc przybywającą policję, strzelił sobie dwukrotnie w skroń, raniąc się bardzo ciężko. W toku dalszego pościgu, reszta bandytów została również ujęta przez policję.

Przed zawodami strzeleckimi.

Reprezentacja Węgier na 28-me strzeleckie Mistrzostwa Świata, która w dniu wczorajszym, jako pierwsza przybyła do Lwowa w liczbie 12 osób, przedstawiła się w dniu dzisiejszym w galowych mundurach oficerskich, komendantowi garnizonu, gen. Czumie. Następnie goście węgierscy w

towarzystwie wiceprezesa polskiego komitetu organizacyjnego Strzeleckich Mistrzostw Świata, podpułk. Bolesława Ostrowskiego i szefa biura prasowego red. Tomaszewskiego, oraz komendanta placu, mjr. Magiery, udała się na Cmentarz Obrońców Lwowa. Po odegraniu przez orkiestrę

KRONIKA

SIEPIEŃ 21 Piątek	KALENDARZYK
	Kz.-kat. Joanny Gr.-kat. Jemyljana Wschód słońca g 4 m 21 Zachód " 18 m 32 Długość dnia g 14 m 11

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Piątek, 21 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Wiktoria i jej huzar“, operetka Abrahama.
Sobota, 22 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Wiktoria i jej huzar“, operetka Abrahama.
Niedziela, 23 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Wiktoria i jej huzar“, operetka Abrahama.
Poniedziałek, 24 b. m., o godz. 7.30 w.: „Tosca“, opera Puccini'ego.

TEATR ROZMAITOŚCI I MAŁY.

Dziś i dni następnym nieczynne.

Teatr Wielki daje dziś i dni następnych tryskającą brawurowym humorem operetkę Abrahama „Wiktoria i jej huzar“, która wszędzie święciła rzetelny triumf śmiechu, humoru i werwy. Suteżniwo oklasków przy otwartej kurtynie zbierają wszyscy wyborni wykonawcy w osobach pp.: Fontanówny, Hermanowej, Nochowicz, Folańskiego, Łowczyńskiego, Ruskowskiego, Zayendy i innych. Dyryguje p. Polzinetti. Ogólny poklask zdobył sobie balet układu M. Statkiewicza z primabaleriną Grabowską na czele licznego zespołu. „Wiktoria i jej huzar“ utrzyma się na repertuarze do niedzieli włącznie. W poniedziałek lubiana u nas opera Puccini'ego „Tosca“ z p. Krzywiec w roli tytułowej, dyr. Zaleskim, doskonałym Scarpim i p. Wrońskim w brawurowej partii Cavaradossi'ego. Początek przedstawień o godz. 7.30. Zniżki ważne.

REPERTUAR KINOTEATROW.

APOLLO: „Branka wodza“ i „Igraszka pieniądza“.

CHIMERA: „Wróć, wszystko wybaczam“, komedia.

COLOSSEUM: „Tajemniczy jeździec“ oraz „Riff nareście sam“.

KOPERNIK: „Neapol“ — śpiewające miasto.

LEW: Najnowszy dźwięk. produkcji 1931 firmy Uniwersal pt. „Rezygnacja“. Ponadto komedia i dod. rysunkowy.

MARYSIENKA: „Neapol — śpiewające miasto“.

OAZA: „Upiór w operce“.

PALACE: Podw. program dźwiękowy: „Gorać krew“ i „Trzej chrześni ojcowie“.

PAN: „Poganim“ oraz Laurel i Hardy: „Zakładamy antenę“.

PASADY: „Tajemnica chińskich pantofelków“.

PROMIEN: nieczynne.

STYLOWY: „Wiatr od morza“.

KINOTEATRY W PRZEMYSŁU.

POLONIA: „Cyrkówka“.

OLIMPIA: „Tyrania miłości“.

ŚWIT: „Dziewczę z karuzelu“.

UCIECHA: „Jego najniebezpieczniejsza przygoda“.

Kurator Okr. Szkolnego Lwowskiego p. Stefan Świdorski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął dnia 20 sierpnia br. normalne urzędowanie.

Zwiększenie szybkości wozów tramwajowych. Na posiedzeniu Komisji przedsiębiorstw komunalnych odbytem pod przewodnictwem inż. Dażwańskiego w obecności prez. inż. Brzozowskiego omawiano sprawę przebudowy stawu Żelaznej Wodzie oraz nowych przepisów wodociągowych. W dalszym ciągu omawiano aktualną sprawę usprawnienia M. K. E. Pokazało się, że komercyjna chyżość wozów tramwajowych jest mała, bo wynosi 10 km. na godzinę. W porównaniu z innymi tramwajami w Polsce tramwaje lwowskie stoją znacznie w tyle. Wobec tego postanowiono dążyć wszelkimi środkami do zwiększenia chyżości wozów, skrócenia czasu postoju na przystankach, oraz do zamiany niektórych przystanków stałych na warunkowe.

KRAJOWA

BORYSŁAW. Nowy szyb naftowy. Po zamknięciu wody rurami 7-calowymi w szybie naftowym Pionieru, noszącym nazwę „Minister Kwiatkowski“ w Borysławiu, ukazały się dziś w głębokości 1671.80 metrów znaczne ślady ropy, pochodzącej prawdopodobnie z formacji eoceńskiej. Nawierconą ropy wciąga się obecnie zapomocą łyżki, poczem zacznie się tłokować celem przekonania się o ilości nawierconej produkcji.

STUDJUM POLITYCZNE JANA ŚCIBORA

p. t.

„Fitsudczycy jako element państwowotwórczy“,

JEST DO NABYCIA W NASZEJ ADMINISTRACJI (UL. SŁOWACKIEGO 6.) II-GIE WYDANIE PO 1 ZŁ. 50 GR. ZA EGZEMPLARZ.

Z Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia we Lwowie.

Z początkiem b. m. ukazał się w miejscowych dziennikach artykuł w którym błędnie komentując orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego podano, że obowiązkiem zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia w Funduszu Bezrobocia podlegają tylko te zakłady pracy, w których liczba zatrudnionych samych tylko robotników wynosi 5 osób.

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia podaje przeto do wiadomości, iż zgodnie z treścią odnośnego orzeczenia Najw. Trybunału Administracyjnego następujące zakłady pracy podlegały, względnie podlegają nadal

w następujących okresach czasu obowiązkowi zabezpieczenia robotników w Funduszu Bezrobocia:

1) od 29 września 1924 r. — 2 stycznia 1926 r. zatrudniające 6 robotników;

2) od 3 stycznia 1926 r. — 31 grudnia 1927 r. zatrudniające 6 pracowników (robotników i prac. umysł. łącznie);

3) od 1 stycznia 1928 — 22 stycznia 1930 r. zatrudniające 6 robotników;

4) od 23 stycznia 1930 — w dalszym ciągu zatrudniające 5 pracowników (rob. i prac. umysł. łącznie).

Krwawa scena przy ul. Sykstuskiej.

Wczoraj w południe w mieszkaniu adwokata Jakóba Reicha przy ulicy Sykstuskiej 26 rozegrała się krwawa scena. W domu tym zajęta była w charakterze pokojówki Helena Podhorska, 24-letnia przystojna pani. Chlebodawcy byli z niej zadowoleni, toteż nic nie mieli przeciwko temu, że od czasu do czasu przychodził do niej w odwiedzin, jakiś konduktor kolejowy. Znany go zresztą i wiedziano, że jest to człowiek starszy, żonaty, ma dwoje dzieci i mają realność na Lewandówce.

Kiedy się więc wczoraj zjawił w kuchni u pp. Reichów, otworzono mu drzwi i wpuszczono do środka. Marciniszyn (tak się bowiem nazywał ów konduktor), wszedł nachmurzony i po krótkiej wymianie zdań z Podhorską, wyciągnął nagle rewolwer. Padły trzy strzały, dwa z nich ugodziły ciężko pokojówkę, która runęła na podłogę, trzeci — zabójca wymierzył w własną pierś i padł trupem na miejscu.

Świadkiem tej sceny była kucharka Krynicka, która natychmiast wybiegła na ganek i narobiła krzyku. Wezwano Pogotowie. Ciężko raną dziewczynę zanieśli do karetki, trupa zaś pozostawiono aż do czasu nadejścia komisy śledczej.

Dopiero potem dowiedziano się, o co chodzi. Oto Marciniszyn znał od dłuższego czasu Podhorską i utrzymywał z nią ściślejszy stosunek. Miał nawet zamiar rozwieść się z żoną, by poślubić Helenę. Jednak pertraktacje rozwodowe trwały dość długo, a w międzyczasie Podhorska doszła do przekonania, że ten stosunek należy zerwać i nie rozbijać domowego ogniska.

Marciniszyn, dowiedziawszy się o zmianę uczuć bogdanki, popadł w rozpacz i postanowił się zemścić. W takim właśnie nastroju przyszedł wczoraj do Podhorskiej i wypadki potoczyły się z błyskawiczną szybkością.

Rabunek w pociągu towarowym Przemysł—Lwów.

Nocy onegdajszej nieznani na razie sprawcy dokonali śmiałego rabunku w pociągu towarowym pośpiesznym Nr. 562, zdążającym z Przemysła do Lwowa, rozbijawszy jeden z wagonów zawierający większą przesyłkę towarów tekstylnych. Sprawcy nie byli widać zauważeni przez obsługę pociągu, gdyż na przestrzeni między Przemysłem a Medyka zdążyli wyrzucić z rozbitego wagonu 50 bali zawierających różne tkaniny i materiały, wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych. Na szczęście po przebyciu przez

pociąg dalszej przestrzeni kradzież zauważono i zaalarmowano policję i władze kolejowe, które w czasie poszukiwań stwierdziły, że rabusiom udało się wywieźć w pobliskie napewno okolice zaledwie 2 bale, a reszta 48 pozostała na nasypie kolejowym obok wioski Hurk. Wyrzucone 48 bali przewieziono do magazynów kolejowych w Przemyslu i zostaną one po przeprowadzeniu śledztwa odesłane na miejsce przeznaczenia. Śledztwo prowadzi władze policyjne i kolejowe równocześnie.

Nieudała wyprawa kasiarzy.

Tarnopol, 21 sierpnia. (PAT.). W nocy z 18 na 19 bm. między godz. 2 a 3, nieznani dotychczas sprawcy, włamali się do starostwa w Przemyslanach. Sprawcy prawdopodobnie byli poinformowani o tem, że urzędnik Kasv komunalnej, mieszącej się w tym samym budynku podjął dnia 18 bm. z miejscowego Urzędu pocztowego kwotę 5.000 zł. Poza tem w kasie

znajdowało się już 4.000, czyli razem 9.000 zł. Nie wiedząc jednak dokładnie gdzie znajduje się kasa z gotówką, rozpruli rakiem żelazną kasę z aktami. Przy tej robocie zostali spłoszeni i zbiegli. Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że sprawcy pochodzili ze Lwowa. Policja, która wszczęła energiczne śledztwo jest już na tropie kasiarzy.

Ostatnie wiadomości z miasta.

ZAWALIŁA SIĘ STAJNIA. Wczoraj wezwano straż pożarną na Bogdanówkę, gdzie zawałiła się stajnia. Stajnia była własnością gminy m. Lwowa, a dzierżawił ją niejaki Strzelecki Tadeusz, zamieszkały na Bogdanówce pod l. 20. Dzierżawca widocz-

nie nie dbał o konserwację budynku, skoro wczoraj oberwał się dach i całym ciężarem spadł na stojące tam bydło. Dzięki szybkiej pomocy straży uratowano 5 krów, 1 konia, 3 prosięta i psa.

POSZEDŁ ZAWOŁAĆ POSTERUNKOWEGO I NIE WRÓCIŁ. Bardach Izidor, właściciel sklepu jubilerskiego przy ul. Krakowskiej 3, miał wczoraj oryginalnego klienta. Oto do sklepu wszedł jakiś nieznajomy człowiek i pokazując piękną broszkę z brylancikami w kształcie kokardy pytał się naiwnie, ile ona warta. Jubiler jednym okiem szacował broszkę a drugim — klienta. Wkrótce doszedł do przekonania, że broszka jest prawdziwa ze złota, ale jej właściciel fałszywy. W toku rozmowy nieznajomy starał się wykazać, że ten kosztowny prezencik znalazł w hotelu „Narodnym“, wkońcu jednak zgodził się z jubilerem, że klejnot ten pochodzić musi z kradzieży, a nawet oświadczył, że sam pójdzie po posterunkowego. Widocznie go nie znalazł albo nie chciał znaleźć, skoro do dzisiaj nie wrócił. Uczciwy jubiler zdecydował broszkę na policję, gdzie właściciel względnie właścicielka może ją rozpoznać przy ul. Kazimierzowskiej w pokoju Nr. 5.

KRADZIEŻE MIESZKANIOWE. W dniu wczorajszym dostał się złodziej przez otwarte okno do mieszkania Szramowej Janiny (pl. Kapitulny 2) i skradł biżuterję oraz 6 dolarów w gotówce. — Z mieszkania Jadwigi Orzechowskiej (Murarska 6) wynieśli złodzieje dwa ubrania popielate, wartości 1000 zł. — Korzystając z chwilowej nieobecności właścicielki wszedł do mieszkania Szanowskiej Marji (Rynek 18) jakiś rzezimieszek i porwał książeczkę oszczędności na 5 dol. amerykańskich.

MARYNARKA NA RUSZTOWANIU TAKŻE NIE JEST PEWNA. Antoni Potoczny, zajęty na budowie przy ul. Kętrzyńskiej zawiesił wczoraj marynarkę na rusztowaniu i zabrał się do pracy. Po chwili spostrzegł, że marynarka zniknęła. W kieszeni było 670 zł. gotówki.

HISTORJA — JAKICH WIELE. Dietrich Kazimierz (Antoniego 5) dłuższy czas obiecywał Marji Kaliniak (Klejnowska 4), że się z nią ożeni. Dziewczyna uwierzyła i pożyczyła mu na to konto 600 zł. Obecnie Dietrich zmienił front i oświadczył, że nie tylko nie odda pieniędzy ale nawet ją nabije przy sposobności.

TAJEMNICZA KONKURENCJA. Kuźmin Piotr (Alembeków 7) doniósł wczoraj policji, że jakiś znany mu tylko z widzenia fryzjer napadł na niego na ulicy i pobił go łaską po całym ciele. Lecz i ta zemsta wydała mu się za słabą, gdyż zawołał sobie do pomocy kilku żydków, którzy Kuźmina obrzucili kamieniami i wybili mu jeden zęb. O co właściwie chodziło owemu fryzjerowi — to policja dopiero musi zbadać.

POGRÓŻKI. Samuel Gruenberg chce koniecznie zastrzelić Rózię Suesskind. Panna Rózia ma tych gróźb za dużo i wczoraj prosila policję, ażeby z Gruenbergiem zrobiła porządek. — Fryderyk Kret (Kasztelańska 9) wziął się na Spisbacha Feliksa i grozi mu zabiciem, jeżeli się nie wyprwadzi z jego realności. — Cioma Dmytro nawet nie groził, — tylko od razu pobił Anastazję Bordun i to publicznie na ul. Halickiej.

POŁAMANY PRZEZ AUTO. Abraham Kordes (Lwowska 80 — Zamarstynów) został potrącony przez auto Nr. 77 zdążające do Hołoska Wielkiego. Skutkiem upadku złamał nogę. Pogotowie udzieliło mu pierwszej pomocy, winę zaś ustalił dochodzenie policyjne.

PORZUCONE DZIECKO półroczne płci żeńskiej, znalezione w braniu realności przy ul. Chocimskiej 11. Podrzutka oddano Urzędowi Miejskiemu II. dzielnicy a za matką wszczęto poszukiwania.

Czy zaareztowanie pracownika powoduje rozwiązanie umowy o pracę?

Pracownik umysłowy w razie niemożności pełnienia obowiązków wskutek choroby lub nieszczęśliwego wypadku, zachowuje, w myśl art 19 ustawy o umowie o pracę pracowników umysłowych z r. 1928, przez okres trzymiesięczny prawo do wynagrodzenia w całości.

W związku z przepisem powyższym, w praktyce powstało pytanie, czy pracownik zaareztowany w związku z wszczęciem przeciw niemu śledztwem, a zatem nie mogący z tego powodu pełnić swych obowiązków, czy taki pracownik zachowuje prawo do poborów w ciągu 3 miesięcy? Na pytanie powyższe udzielił świeżo odpowiedzi w swym orzeczeniu Sąd Najwyższy.

Tło sprawy było następujące: Niejaki K. G., pracownik Kasy Chorych m. Warszawy, został osadzony w areszcie w związku z wszczętą przeciw niemu sprawą karną. Kasa Chorych, wobec niestawienia się K. G. do biura, zwolniła go z zajmowanego stanowiska. Wydalony pracownik po zwolnieniu go z aresztu i umorzeniu śledztwa w jego sprawie, wystąpił przeciwko Kasie Chorych do sądu z żądaniem wynagrodzenia za 3 miesiące z powodu zwolnienia bez wymówienia.

Pozwana Kasa Chorych oświadczyła przed sądem, iż umowę o pracę z K. G. rozwiązała wobec tego, iż został on aresztowany, a zatem nie mógł pełnić swych obowiązków. Sąd Pracy powództwo to oddalił.

Od wyroku tego powód zaapelował i sąd okręgowy w wyroku swoim uwzględnił pretensje K. G. w całości, wychodząc z założenia, iż wobec umorzenia śledztwa w danej sprawie aresztowanie K. G. uznać należy jako nieszczęśliwy wypadek, skutkujący zachowaniem przez pracownika prawa do 3-miesięcznych poborów.

Niezadowolona z powyższego rozstrzygnięcia Kasa Chorych odwołała się ze skargą kasacyjną do Sądu Najwyższego, zarzucając wyrokowi II instancji obrazę szeregu artykułów ustawy z r. 1928.

W wyniku rozważenia skargi powyższej, Sąd Najwyższy wyrok sądu okręgowego uchylił i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia. W motywach tego doniosłego orzeczenia Sąd Najwyższy zaznacza, iż art. 19 ustawy

o umowie za pracę pracowników umysłowych przyznaje pracownikowi prawo do 3-miesięcznego wynagrodzenia w wypadku choroby lub nieszczęśliwego wypadku. Powyższa ulega na korzyść pracowników dotyczy, zdaniem Sądu Najwyższego, jedynie nieszczęśliwych wypadków w ścisłym tego słowa znaczeniu, a więc takich zdarzeń, które przez uszkodzenie pracownika na zdrowiu czynią go na jakiś czas lub nawet na stałe fizycznie niezdolnym do pracy.

O takiej intencji prawodawcy, dobitnie świadczy, zdaniem Sądu Najwyższego, przepis ustępu drugiego tegoż artykułu, zezwalający pracodawcy na strącanie w razie choroby z wynagrodzenia należnego pracownikowi tych kwot, jakie pracownik otrzymał

w gotówce z tytułu ubezpieczenia publicznego - prawnego, a więc np. z Zakładu ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków i t. p. Z powyższych przesłanek wynika, zdaniem motywów naszej instancji kasacyjnej, iż rozciąganie przepisu o chorobie lub nieszczęśliwym wypadku pracownika na przypadek zastosowania przez właściwe władze do pracownika aresztu nie znajduje oparcia w prawie, a zatem Kasa Chorych władna była zwolnić natychmiast pracownika, który nie stawiał się do pracy wskutek zaareztowania go przez władze śledcze.

Pracownik w tych warunkach zwolniony, nie może rościć pretensyj do 3-miesięcznych poborów.

K. Kl.

O reformę organizacji sportowych.

W ciągu lat ostatnich wielokrotnie już stwierdzone niedomagania życia organizacyjnego sportu polskiego, spotęgowane obecną ogólną ciężką sytuacją gospodarczą, czynią wysoce aktualną sprawę najszybszego usprawnienia i uproszczenia sportowego aparatu organizacyjnego. Za największą w chwili obecnej bolączkę uznać należy:

1) nadmierną ilość ogólnopolskich i okręgowych związków sportowych;

2) zbyt wielką ilość członków zarządów poszczególnych związków;

3) brak dostatecznej ilości wyrobionych organizacyjnie jednostek, mogących z powodzeniem spełniać przyjęte na siebie obowiązki, co zmusza do kumulacji zbyt wielu urzędów w jednym ręku i w rezultacie doprowadza do rozproszkowania sił i energii twórczych;

4) zbyt wielkie świadczenia materialne obciążają poszczególne kluby z racji konieczności należenia do najrozmaitszych związków.

Łącznie z tem wylania się nieodzowna konieczność zmniejszenia nadmiernej ilości istniejących związków i

zcentralizowanie agend pokrewnych w jednej organizacji co spowoduje:

a) zmniejszenie kosztów administracji klubów i związków;

b) zarządy związków składać się będą wyłącznie z ludzi faktycznie najbardziej ku temu powołanych;

c) jednostki zwolnione z pracy w związkach z pożytkiem będą mogły pracować dla dobra swych klubów.

Biorąc powyższe pod uwagę Związek Dziennikarzy Sportowych we Lwowie rozpisuje ankietę na temat:

„Jak przeprowadzić reformę obecnego ustroju organizacyjnego, przyjmując za podstawę bezwzględną konieczność zmniejszenia ilości sportowych organizacji okręgowych“.

Do udziału w powyższej ankiecie Związek Dziennikarzy Sportowych we Lwowie zaprasza wszystkich, którym dobrze sprawy leży na sercu.

Odpowiedzi kierować należy do Związku Dziennikarzy Sportowych Lwów ul. Legionów 7 do 1 października br. Uzyskany materiał posłuży do opracowania wniosków i rozpoczęcia odpowiedniej akcji w tym kierunku.

Nowe pomiary topograficzne rejonu borysławskiego.

Karpacka Stacja Geologiczna w „Statystyce Naftowej Polski“ w zeszycie Nr. 6 donosi:

Rozpoczęte w r. ub. specjalne prace topograficzne Wojskowego Instytutu Geograficznego nad wykonaniem

Serki owocowe.

Kilka rad i wskazówek dla naszych gospodyń.

Ze wszystkich przysmaków owocowo-cukrowych, serki owocowe są najłatwiejsze do przechowania, gdyż raz usmażone, osuszone i zawinięte w pergamin, nie potrzebują ani garnków, ani słoików, zajmują minimalną ilość miejsca i całą zimę wybornie dają się przechować.

Serki owocowe są skoncentrowanymi produktami spożywczymi, składają się z cukru i owoców, dwóch artykułów, bez których racjonalne odżywianie, dzieci szczególnie, jest nie do pomyślenia. Do serków można użyć każdego owocu, najlepsze jednak i najłatwiej ścinające się robimy z jabłek i śliwek.

Jabłka na serki bierzemy tylko kwaskowe, gdyż tylko takie dają się dobrze rozgotować, a następnie jako bogate w związki pektynowe prędko i łatwo ścinają się w smażeniu. Jabłka słodkie wcale się nie nadają do wyrobu serów.

Jabłka czy śliwki, niezbyt lub nadto dojrzałe, byle nie zgniłe, składamy w garnki i wstawiamy w piec po chlebie. Gdy się doskonale upieką, fasujemy je przez rzadkie sito. Tak otrzymaną marmoladę ważymy i na każde kilo bierzemy pół kilo cukru

(na bardzo kwaśne, niedojrzałe jabłka do 60 deka na kilo, na przejrzałe — 40 deka). Masę owocową wkładamy do dużego garnka, stawiamy na blachę i smażymy wolno, często do dna mieszając kopystką. Dopiero gdy masa wyparuje dobrze, wkładamy cukier i, jeśli kto ma trochę korzeni dla zapachu. Może to być cynamon, goździki, skórka pomarańczowa lub cytrynowa, każdy z tych zapachów oddzielnie, lub kilka razem zmieszanych, wybornie też smakuje w serku mały dodatek utartego imbiru, nadający oprócz aromatu pewną ostrość smaku.

Po dodaniu cukru należy wciąż mieszać do dna marmoladę, ani na chwilę nie przestając, gdyż nie tylko może się przypalić, lecz ma także nieprzyjemną własność pryskania, przyczem można dotkliwie i twarz poparzyć. Ręka, którą mieszamy ser owocowy, powinna być zawinięta w wilgotną szmatkę. Do mieszania używamy zwykłej kopystki drewnianej.

Jeśli smażymy ser nie w kotle, a w płaskiej miednicy mosiężnej trzeba do mieszania użyć specjalnego przyrządu, używanego w warszawskiej szkole pszczelniczo-ogrodniczej. Skła-

da się on z poprzecznej deseczki, osadzonej na ukos na długiej ręczce, wskutek czego ręka osoby pracującej nie jest narażona na poparzenie, a masę doskonale oddzielamy od dna jednocześnie na dużej przestrzeni. Taki przyrząd każdy gospodarz, mający narzędzia stolarskie, sam sobie potrafi wykonać.

Gdy masa tak zgęstnieje, że już stawia pewien poważniejszy opór, przekładamy ją do form. Dawniej stosowany sposób wygniatacia jej w płóciennym worku jest niepraktyczny. Jeśli użyjemy płótna suchego, ser przystanie do niego, jeśli zmoczonego, zwilżymy go niepotrzebnie, co potem pleśń wywołać musi. Najlepiej jest przekładać masę serową do misek, salaterek a nawet głębokich talerzy. Gdy zastygnie, następnego dnia daje się wyjąć doskonale. Układamy serki na deseczki, pokryte pergaminem i osuszamy przez dni parę nad blachą lub na wietrze, jak zwykle serki twarogowe, pilnie je strzegąc od much, os itp. W tym celu pokrywamy je merlą lub muslinem.

Gdy doskonale po wierzchu obeschną, zawijamy każdy w pergamin i układamy w czystej skrzynce, byle nie ze smołowego drzewa, aby nie przeszły zapachem żywiej.

Pani Elżbieta.

mapy warstwicowej 1:10.000 dały w wyniku skartowanie kilkudziesięciu km. kw. specjalnie w rejonie Mraźnicy południowej i Działów Orowskich. Mapa powyższa ma — jak wiadomo — objąć cały Borysław, Mraźnicę, Tustanowice, Schodnicę, Urycz, Orow, Truskawiec, t. j. cały blok, gdzie dzisiaj się mieści gros naszego kopalnianego przemysłu naftowego, dającego w sumie ok. 48.000 cystern produkcji rocznej, t. j. przeszło 72% całego wydobycia ropy w Polsce.

Nowa mapa topograficzna ma zawiązać zrewidowaną sieć triangulacyjną, dokładną sieć wodną oraz warstwicę co 5 m., będzie więc służyła wszechstronnym potrzebom przemysłowym, gospodarczym, geologicznym i t. p. Do wykonania jednak całości brakuje jeszcze 100 km. kw. zdjęcia, na co, rzecz naturalna, potrzebne są pewne fundusze. Przypuszczać należy, że praca, w którą włożono już tyle zabiegów i kosztów, pomimo trudnej sytuacji finansowej, zostanie doprowadzona do końca.

W wykończeniu tej mapy zainteresowane są rozmaite instytucje i organizacje, których warsztat pracy mieści się na danym terenie: w rejonie Tustanowic, Orowa, położony jest rozległy obszar lasów państwowych, a dla celów gospodarki leśnej nie będzie rzeczą obojętną posiadanie nowej mapy topograficznej da całego rejonu. Wielki Borysław ze względu na swoje zamierzenia gospodarcze odniesie duży pożytek z nowego zdjęcia terenu, nie trzeba uzasadniać również, że dla specjalnych zadań przemysłu naftowego dokładna mapa terenu ze wszystkimi na niej obiektami jest wprost nieodzowna. Odda ona również wielkie usługi pracom eksploracyjnym, które prowadzone są ostatnio przez spółkę „Pionier“ na terenach lasów państwowych w Orowie. Kwota potrzebna na dalsze wykonanie zdjęć topograficznych (60.000 zł.) jest skromną w porównaniu z tym pożytkiem, jaki nowa mapa całego tego rejonu będzie mogła oddać.

Nowa szkoła zawodowa w Warszawie.

Życie gospodarze wymaga coraz większej specjalizacji szkolnictwa zawodowego. W naszym kraju możliwości rozwoju gospodarczego są duże, ale przygotowanie zawodowe stoi na bardzo niskim poziomie.

Czynniki gospodarcze, społeczne i szkolne ostatnio wystąpiły z popularyzacją szkolnictwa zawodowego, wiosną tego roku organizując tydzień propagandy szkoły zawodowej.

I nie tylko rzucono hasła. Przystąpiono do czynu, do wypełnienia luk w tym zakresie. Powstaje m. in. nowa szkoła gospodarcza w Warszawie — Średnia Szkoła Spółdzielcza.

Fakt powołania do życia szkoły przez zainteresowane organizacje spółdzielcze świadczy o żywotności naszego ruchu spółdzielczego, o zdrowych jego tendencjach rozwojowych. Dotychczasowy poważny dorobek organizacyjny i gospodarczy oraz dalszy swój rozwój organizacje spółdzielcze pragną oprzeć na nowych podstawach — na należycie przygotowanych pod względem gospodarczym i fachowym pracownikach. Jest to jednocześnie ważny moment z punktu widzenia interesów osobistych młodzieży i jej rodziców, albowiem absolwenci tej szkoły w tych warunkach mają łatwość znalezienia pracy przedewszystkiem w organizacjach spółdzielczych.

Wszelkich informacji co do warunków przyjęcia do Szkoły w bieżącym roku szkolnym udziela kancelaria szkolna przy ul. Pankiewicza 3 (dawniej Składowa) róg Alci Jerozolimskich, tel. 207-35, w godz. 8-15.

Co słyhać w naszych uzdrowiskach.

ZAKOPANE. W związku z niedawno odbytym wyścigiem tatrzańskim, który ściągnął od dawna nietonowany napływ przybyszów, nastąpił w Zakopanem kulminacyjny punkt letniego sezonu. Mieszkania w hotelach i pensjonatach prawie wszystkie zajęte. Szereg imprez sportowych, artystycznych i towarzyskich przyczynia się do uprzyjemnienia pobytu. Prócz wykazujących wielkie powodzenie oper górskich wymieniać wypada będący w toku Tydzień Tatrzański, urządzany tradycyjnym zwyczajem przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Dobór prelegentów i nader urozmaicony program składają się tego roku na wysoki poziom doroczej imprezy Towarzystwa. Wysokogórski ruch turystyczny wykazuje dalsze ożywienie. Znajduje to swój wyraz w przepelnieniu wszystkich schronisk. Na szczególną uwagę zasługuje wzmożona frekwencja w tymczasowym schronisku w Dolinie Chochołowskiej, co świadczy o wzroście popularności Tatr Zachodnich, jako terenu turystycznego. Nowe schronisko w Dolinie Chochołowskiej, jest już na ukończeniu i zimą zostanie, w większej swej części oddane do użytku turystów. Ogólny poziom cen w Zakopanem nie uległ poważniejszym zmianom i utrzymuje się nadal nisko, odpowiadając w ten sposób ogólnej sytuacji gospodarczej.

TRUSKAWIEC. Ilość kuracjuszy w Truskawcu wynosi obecnie 12.000 osób, co oznacza kulminację sezonu, niemniej doskonale zapowiada się sezon jesienny, gdyż już teraz napływają liczne zgłoszenia na mieszkanie. Sezon jesienny rozpoczyna się w Truskawcu 1-go września. Z urządzanych przez Zarząd Zdrojowy imprez wymieniać wypada bardzo udane występy Krukowieckie, ścigające liczne rzesze żądnych rozrywki kuracjuszy. W ostatnią niedzielę odbył się w Parku Zakładowym wielki festyn, z którego dochód wpłynął na rzecz miejscowego Koła T. S. L.

JAREMCZE. Ostatnie tygodnie głównego sezonu odznaczają się w tym roku wyjątkowo wzmocnionym ruchem. Tak pod względem warunków pobytu w uzdrowisku, jak też pod względem licznych imprez rozrywkowych, sportowych, wycieczek i t. d. nastąpiło znaczne polepszenie w stosunku do lat ubiegłych. Komisja Klimatyczna postarała się o odpowiednie oświetlenie Kamienia Dobosza oraz Bachrowca, jakoteż gościńca za mostem w okolicy przystanku „Wodospad”. Już teraz przewidziane są zgłoszenia na sezon jesienny, który jest wyjątkowo odpowiedni dla leczenia chorób dróg oddechowych, astmy i dla przeprowadzenia rekonwalescencji. Doskonale

przysługę letnikom oddaje Biuro sprzedaży biletów kolejowych, zorganizowane przez „Orbis” w Kiosku P. T. T., wybitnie ułatwiając w obecnym okresie masowych wyjazdów nabywanie biletów kolejowych. Naogół stwierdzić należy, że mimo niezmiernie ciężkich warunków gospodarczych, z którymi walczy również Jarzemcze, moralny wynik sezonu słownego zapowiada się nadspodziewanie dobrze.

KOSÓW. Sezon w Lecznicy Dra Tarnawskiego wykazuje dalszy rozwój. Ostatnio Dr. Tarnawski miał kilka wykładów o higienie odżywiania i o jej wpływie na przemianę materji, oraz na sprawność nerwów i władz chemicznych. Pacjenci wysłuchali z zainteresowaniem tych wykładów, gdyż w Lecznicy ma możliwość praktycznego poznania zasad przyrodolecznictwa. Jak wiadomo bowiem w Lecznicy Dra Tarnawskiego przeprowadza się prawdziwą szkołę higieny osobistej, tak ważnej do urzędowania życia codziennego. Kuracjusze przybywają do Lecznicy w dalszym ciągu, przyczem jak zawsze reprezentowane są wszystkie ziemie Polski, co niewątpliwie świadczy o tym, że idea przyrodolecznictwa, która tu się narodziła, ma swych zwolenników w całym kraju.

Sto lat temu. Kronika Powstania Listopadowego.

(21 sierpnia 1831 r.)

Prezes Rady Ministrów Krukowiecki odsunął zupełnie od wojska Skrzyniec i otrzymał Dembińskiego stanowiska wodza naczelnego. Stanowisko to premier zaofiarował Prądyńskiemu, lecz on i tym razem odmówił. Wobec tego wodzem naczelnym miano wano generała Małachowskiego. Był to stary już człowiek, którego jedynie z trudem zdolano nakłonić, by wzięł na siebie ciężkie brzemie dowodzenia wojskiem w chwili, kiedy losy Powstania były już przesądzone. Znacomity ten oficer z czasów insurekcji Kościuszki i kampanji Legionów był w rzeczywistości tylko narzędziem w rękach Krukowieckiego i popierającego go we wszystkim Prądyńskiego.

Pierwsze zarządzenia Krukowieckiego zrobiły dobre wrażenie, za wyjątkiem wywarcia nacisku na sąd doraźny, co spowodowało uniewinnienie sprawców wydarzeń w nocy 15 sierpnia.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

XII. Nr. 287/31. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Firmy Krakowska Fabryka mydła G. Śmiechowski Sp. z ogr. odp. w Krakowie — wdraża się postępowanie celem umorzenia niżej opisanego czeku, który wnioskodawcy skradziono. Wzywa się posiadacza poniżej opisanego czeku, aby w przeciągu dni 60-tu od dnia ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej” przedłożył czek tutejszemu Sądowi, gdyż w przeciwnym razie Sąd uzna czek za umorzony i pozbawiony mocy prawnej. Opis czeku: Czek wystawiony przez Zgromadzenie SS. Najśw. Rodziny w Nazarecie w Krakowie na Poczta Kasę Oszczędności w Krakowie, opiewający na zł. 581.11. Nr. 22/1 konto Nr. 411.114. 6460

Sąd grodzki, Oddział cyw. XII.
Kraków, dnia 25 lipca 1931.

LICYTACJE.

E. XXIV. 1185/28. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie odbędzie się dnia 5 października 1931 r. o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. XXIV na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: Księga gruntowa III. dzielnicy gm. m. Lwowa. Oznaczenie realności: a) whl. 567, łąka składająca się z pgr. lk. 5400/1, leżąca na granicy gruntów m. Lwowa i dawnej gminy Zniesienie o powierzchni katastralnej 9 ha. 35 a. 12 cm. kw.; b) whl. 573, łąka składająca się z pgr. 5401 i pgr. 7642 leżąca na granicy gruntów miasta Lwowa i dawnej granicy Zniesienie o powierzchni katastralnej 51 a. 11 m. kw. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 701.079 zł., obejmuje tylko część gruntu znajdującą się w bezspornem posiadaniu zobow. Najniższa oferta 467.386 zł. Z obu wykazów część gruntu o powierzchni 24 a. 75 m. kw. wartości 12.138 zł. znajduje się w posiadaniu osób trzech. Do realności whl. 567 ks. gr. III. dzielnicy gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: sterta ziemi darniowej, o-rodniczej w ilości 935 metrów kubicznych, oszacowane na 28.050 zł. 6432-3

Sąd grodzki, Oddział XXIV.
Lwów, dnia 24 lipca 1931.

E. 756/31/7. Edykt licytacyjny. Dnia 16 września 1931 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie sala Nr. 5 publiczna sprzedaż realności lwh. 199 gminy Przenosza Zofji Drabowej własnej. Nieruchomość tę oszacowano na 2200 zł., najniższa oferta 1466 zł. 56 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 6490

Sąd grodzki.
Mszana dolna, dnia 14 lipca 1931.

E. 3644/30/6. Edykt licytacyjny. Dnia 23 września 1931 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie sala Nr. 5 publiczna sprzedaż realności lwh. 937, 938, 942, 943, 944 gminy Dobra. Nieruchomości te oszacowano na 2440 zł., najniższa oferta 1676 zł. 71 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 6489

Sąd grodzki.
Mszana dolna, dnia 29 lipca 1931.

E. 1076/31/7. Edykt licytacyjny. Dnia 23 września 1931 o godzinie 8.30 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie sala Nr. 5 publiczna sprzedaż realności lwh. 1089, 1237 gminy Mszana dolna Jana Kuliga własnych. Nieruchomości te oszacowano na 4315 zł. 92 gr., najniższa oferta 2877 zł. 28 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 6488

Sąd grodzki.
Mszana dolna, dnia 29 lipca 1931.

E. 830/31/5. Edykt licytacyjny. Dnia 16 września 1931 o godzinie 8.30 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie sala Nr. 5 publiczna sprzedaż 2/8 + 1/112 części realności lwh. 163 gminy Łętowe Katarzyny Wróbel własnej. Nieruchomość tę oszacowano na 2700 zł. 12 gr., najniższa oferta 1800 zł. 08 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 6487

Sąd grodzki.
Mszana dolna, dnia 14 lipca 1931.

E. 1108/31/7. Edykt licytacyjny. Dnia 23 września 1931 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie sala Nr. 5 publiczna sprzedaż 1/4 części realności lwh. 322, 1/10 części realności lwh. 408, całych realności lwh. 1029, 1030 gminy Mszana dolna Sebastjana Rosoła własnych. Nieruchomości te oszacowano na 5141 zł. 85 gr., najniższa oferta 3037 zł. 90 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 6486

Sąd grodzki.
Mszana dolna, dnia 31 lipca 1931.

E. 1014/31/7. Edykt licytacyjny. Dnia 16 września 1931 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie sala Nr. 5 publiczna sprzedaż realności lwh. 443 gminy Skrzydlina Wojciecha Pzdura własnej. Nieruchomość tę oszacowano na 3369 zł. 20 gr., najniższa oferta 2247 zł. 32 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 6485

Sąd grodzki.
Mszana dolna, dnia 14 lipca 1931.

E. 3579/29/16. Edykt licytacyjny. Dnia 29 września 1931 godzina 9 rano odbędzie się w podpisany Sądzie biuro 53 licytacja dwóch siódmych części realności whl. 2117 gminy Czortków z Wygnanką, oszacowanych na 2861 zł. 20 gr. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1907 zł. 48 gr. Warunki do przejrzania w podpisany Sądzie biuro 52. 6482

Sąd grodzki, Oddział V.
Czortków, 25 lutego 1931.

E. 6742/30/6. Edykt licytacyjny. Dnia 29 września 1931 godzina 9 rano odbędzie się w podpisany Sądzie biuro 51 licytacja połowy realności whl. 1867 gminy Zalesie, ocenionej na 905 zł. Najniższa oferta 603 zł. 34 gr. Warunki do przejrzania w podpisany Sądzie biuro 52. 6481

Sąd grodzki, Oddział V.
Czortków, 2 maja 1931.

E. 7306/30/6. Edykt licytacyjny. Dnia 29 września 1931 godzina 9 rano odbędzie się w podpisany Sądzie biuro 53 licytacja realności whl. 864 gminy Dolina, ocenionej na 650 zł. Najniższa oferta wynosi 433 zł. 34 gr. Warunki do przejrzania w podpisany Sądzie biuro 52. 6480

Sąd grodzki, Oddział V.
Czortków, 15 czerwca 1931.

E. 7168/30/10. Edykt licytacyjny. Dnia 29 września 1931 godzina 9 rano odbędzie się w podpisany Sądzie biuro 51 licytacja realności whl. 520 gminy Jagielnica ocenionej na 15.000 zł. Najniższa oferta 10.000 zł. Warunki do przejrzania w podpisany Sądzie biuro 52. 6479

Sąd grodzki, Oddział V.
Czortków, 28 lipca 1931.

E. 4041/30. Edykt licytacyjny. Dnia 10 września 1931 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 3 licytacja realności whl. 1383 gminy Rohatyn, składającej się z pbd. lk. 256/8. dom jednopiętrowy, wartości szacunkowej 10.924 zł. a najniższej oferty 5.462 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6494

Sąd grodzki, Oddział IV.
Rohatyn, dnia 24 czerwca 1931.

E. III. 1265/31. Edykt licytacyjny. Dnia 7 września 1931 o godz. 9 rano w biurze Nr. 69, II p. odbędzie się licytacja realności lwh. 185 gm. Tarnów; jest to kamienica piętrowa z oficyną murywaną przy ul. Lwowskiej. Cena szacunkowa 142.000 zł. Najniższa oferta 142.000 zł. 6493

Sąd grodzki, Oddział III.
Tarnów, dnia 6 sierpnia 1931.

E. 10005/30. Edykt. Dnia 28 września 1931 godzina 9 licytacja 1/2 whl. 1883 gm. Holhocz. Najniższa oferta 120 zł.

Sąd grodzki, Oddział V.
Podhajce, 6 lipca 1931.

E. 2641/31. Edykt licytacyjny. Dnia 9 października 1931 o godzinie 9 przedpoł. odbędzie się w Sądzie grodzkim w Kołomyjach licytacja 68 licytacja realności obj. whl. 1 ks. gr. gminy Siemakowce. parcela budowl. wraz z domem i budynkami gospodarczymi oraz pgr. 47, 48, 208, 209, 219, 916, 1505-

1504/1, 1505/1, 1506/1, 2412/1, 2413/2, 847, 864, 2169/2, 769, wartości 5596 zł. 82 gr., najniższa oferta 3732 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6491

Sąd grodzki, Oddział I.

Kołomyja, dnia 7 sierpnia 1931.

E. 289/31. Edykt licytacyjny. Dnia 25 września 1931 o godzinie w południe odbędzie się w Sądzie grodzkim w Kołomyjach w biurze Nr. 68 licytacja następujących realności, zapisanych w księgach gruntowych gminy Siemakowce: a) whl. 1632, składającej się z parceli grunt. 2690/198, wartości 1416 zł., najniższa oferta 944 zł., b) whl. 1633. składającej się z parc. grunt. 2690/197, wartości 700 zł., najniższa oferta 467 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6495

Sąd grodzki, Oddział I.

Kołomyja, dnia 4 sierpnia 1931.

E. 2920/30. Edykt licytacyjny. Dnia 8 października 1931 o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Kołomyjach w biurze Nr. 68 licytacja następujących realności, zapisanych w księgach gruntowych gminy Piadyki: a) 1/10 część realności whl. 10, składającej się z pgr. 149, na której stoi dom drewniany, stajenka i stodoła oraz pgr. 196 ogród, wartości 330 zł. 20 gr., b) 1/5 część realności whl. 518, składającej się z parc. grunt. 868/3 rola, wartości 285 zł. 20 gr., c) 1/5 część realności whl. 301, składającej się z pgr. 266/1 rola i 268/2 rola, na których stoi stara chata słomą kryta, wartości 342 zł. Najniższa oferta 638 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6498

Sąd grodzki, Oddział I.

Kołomyja, dnia 4 sierpnia 1931.

E. 1003/31. Edykt licytacyjny. Dnia 25 września 1931 o godzinie 9 przedpoł. odbędzie się w Sądzie grodzkim w Kołomyjach w biurze Nr. 68 licytacja 1/3 części realności whl. 605 II. Dz. m. Kolomyi, składającej się z parc. budowl. 1133/1, na której stoi dom, oraz parceli grunt. 1790 ogród, wartości 2653 zł. 33 gr., najniższa oferta 1326 zł. 66 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6109

Sąd grodzki, Oddział I.

Kołomyja, dnia 27 lipca 1931.

E. 1511/31. Edykt licytacyjny. Dnia 25 września 1931 o godzinie 11 przedpoł. odbędzie się w Sądzie grodzkim w Kołomyjach w biurze Nr. 68 licytacja 53/100 części realności whl. 460 I Dz. m. Kolomyi, składającej się z parc. budowl. 225 i 226, na której stoi dom jednopiętrowy murywaną blachą kryty, wartości 42.652 zł., najniższa oferta 21.326 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6500

Sąd grodzki, Oddział I.

Kołomyja, dnia 30 lipca 1931.

E. 1646/31. Edykt licytacyjny. Dnia 29 września 1931 o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Kołomyjach w biurze Nr. 68 licytacja realności whl. gminy Korniec, składająca się z połowy parceli gruntowej 559 ogród obszaru 664 s. kw., wartości 308 zł. 76 gr., najniższa oferta 206 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6501

Sąd grodzki, Oddział I.

Kołomyja, dnia 4 sierpnia 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

I. Cg. J. 334/31. Józef i Rozalia Rusnarczykowie wniosli skargę przeciw 1) Zofji Dukiet, 2) Antoniemu Rusnarczykowi, 3) Jaldwidze Kurek o uznanie własności części realności — do Sądu okręgowego w Nowym Sączu o uznanie własności części realności. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 31 sierpnia 1931, godz. 9 przedpołudniem w tym Sądzie biuro Nr. 118. Poniżej miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Bronnera, adwokata w Starym Sączu kuratorem, który będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 6483

Sąd okręgowy, Wydział I.

Nowy Sącz, 14 sierpnia 1931.

I. 3. Cw. 100, 101/31. Edykt. Przeciw Salomonowi i Jakóbowi Schiffom wniosła Komunalna Kasa Oszczędności miasta Rzeszowa do tutejszego Sądu 2 pozwy o 300 i 300 dolarów w wnioskiem o wydanie wekslowego nakazu zapłaty. Miejsce pobytu pozwanym Salomona i Jakóba Schiffów ustanawia się kuratorem p. Dr. Schauffla, adwokata w Rzeszowie. Tenże kurator zastępował będzie niewiadomych z miejsca pobytu pozwanym w rzeczonych sprawach na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 7 sierpnia 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa. 16/31/2. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużników Benziona Gellera i Pepi Risch zam. Geller, kupców w Strzeliskach nowych. Komisarz ugody p. Kleszczyński, naczelnik Sądu grodzkiego w Chodorowie. Zarządca ugody Oleksa Maćków, naczelnik w Strzeliskach nowych. Audjencja do zawarcia ugody między dłużnikami a ich wierzycielami wyznacza się w Sądzie grodzkim w Chodorowie na dzień 18 września 1931 godzina 9 przedpołudniem. Do tego Sądu należy zgłosić wierzytelności do dnia 11 września 1931.

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 7 sierpnia 1931.

I. Sa. 18/31/3. Postępowanie ugodowe dłużnika Jana Boehma kupca w Białej, ul. 11 Listopada 45. Zawierza się zawartą na audjencji ugodowej w Sądzie grodzkim w Białej w dniu 12 maja 1931 między dłużnikiem a wierzycielami ugodowymi ugodę. 6449

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice 13 czerwca 1931.

I. S. 6/31/1. Otwiera się konkurs do majątku Klary Kowalskiej właścicielki niepro. firmy Bławat. Magazyn Nowości i Pamiątek w Rabce na wniosek dłużniczki. Komisarz konkursowy p. Dr. Bartz, Naczelnik Sądu grodzkiego w Jordanowie zaś zarządcą p. Dra Hubischta, adw. w Rabce. Wierzytelności konkursowe należy zgłosić do dnia 20 lipca 1931 w Sądzie grodzkim w Jordanowie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli odbędzie się w powyższym Sądzie dnia 28 maja 1931 o godzinie 10 rano. Ogólna audjencja rozpoznawcza w tym samym Sądzie i biurze dnia 4 sierpnia 1931 godzina 10. 6452

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, 12 maja 1931.

Sa 21/31/2. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Wilhelma Schenkelbacha, niepro. kupca w Tarnopolu. Komisarz ugody: Włodzimierz Zarzycki s. s. o. w Tarnopolu. Zarządca ugody: Dr. Herman Segal, adw. w Tarnopolu. Audjencja do zawarcia ugody odbędzie się w Sądzie okręgowym w Tarnopolu biuro Nr. 25 dnia 7 września 1931 godz. 10 przedpoł. Cza sekres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 5 września 1931. 6462

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 27 lipca 1931.

Sa 57/31/2. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowe do majątku dłużnika Salomona Sternberga, kupca w Czortkowie. Komisarz ugody p. sędzia grodzki Dr. Darocha w Czortkowie. Zarządca ugody p. Dr. Kleimann, adwokat w Czortkowie. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami jego dnia 18 września 1931 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Czortkowie. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 30 sierpnia 1931. 6477

Sąd okręgowy, Wydział I.
Czortków, dnia 25 lipca 1931.

Sa 14/31. Postępowanie układowe do majątku Romuna Jędrlińskiego, asystenta politechniki we Lwowie zastanowione. 6440

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 27 czerwca 1931.

Handel polsko-francuski.

Według statystyki francuskiej, obroty handlowe Francji z zagranicą (oprócz kolonii) w I-em półroczu 1931 r. przedstawiały się następująco: przywóz 20.278,5 milj. frs., wywóz 12.538,4 milj. frs. Analogiczne sumy dla I-go półroczu 1930 r. wynoszą 27.930,5 milj. i 17.921,4 milj. frs. Polska w I-szem półroczu 1930 r. przywoziła do Francji towarów za 137,8 milj. fr., natomiast w I-szem półroczu 1931 r. — za 255,2 milj. frs. Widzimy więc, że pomimo spadku ogólnego

przywozu do Francji — przywóz z Polski wzrósł stosunkowo znacznie, bo o 85,2 procent. Wywóz natomiast z Francji do Polski osiągnął niewielki tylko przyrost, bo z 162,1 milj. frs. do 164,9 milj. frs., czyli o 1,7 proc. Znamienne jest, że saldo obrotów handlowych polsko-francuskich ujemny dla Polski w I-szem półroczu 1930 r. (24,3 milj. frs.), w I-szem półroczu 1931 r. stało się wybitnie dodatnie (90,3 milj. frs.).

Zapomniany skarb ubogiego rybaka.

Dzienniki norweskie przyniosły niedawno wiadomość, że w pobliżu Aalesundu morze wyrzuciło na mieeliznę ogromnego wieloryba (potfisa) w którego wnętrznościach znajdowało się około 60 kilogramów ambry. Ponieważ ten cenny produkt organizmu potfisa przedstawia wartość handlową około 3000 koron norweskich za kilogram, rybacy więc Aalesundu, którzy owego potfisa znaleźli, doszli odrazu do majątku, bo i sam potfisz bez ambry przedstawia wartość kilkudziesięciu tysięcy koron.

Otóż trzeba trafiać, że pewien stary, biedny rybak norweski, przeczytał

wywiad w dziennikach wiadomość o tym skarbie, przypomniał sobie, że przed laty wyłowił z oceanu kawał stwardniałej szaro-brunatnej masy i nie wiedząc, co z nią począć, rzucił ją pomiędzy rupiecie w kącie swej chaty.

Po przeczytaniu jednak wspomnianej wiadomości, rybakowi przyszło na myśl, że porzucona przez niego masa może jest ambra, wydobyl ją więc z kąta i zaniósł do rzeczoznawcy, który natychmiast poznał w niej ambre i ofiarował mu za ten pozornie bezużyteczny dar morza, ważący około 5 kilogramów, 10.000 koron, co biedny rybak przyjął z radością.

Warsz., pod dyr. dyr. Adama Dołyckiego i inni. — 22.00 Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu“. — 22.15 Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.20 Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.25 Odczytanie programu na dzień następnny. — 22.30. Koncert utworów Chopina w wyk. p. Marji Szeligańskiej - Węgrzyńskiej. Trans. na wszystkie stacje P. R. — 13.00 do 24.00 Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

Notowania giełdowe.

GIĘŁDA LWOWSKA.

Lwów, 20 sierpnia.

Tesp. 88.—

GIĘŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 20 sierpnia.

Na Giełdzie egzekutywna sprzedaż rzepak. Dla żyta przy słabem zaofiarowaniu brak odbiorców.

Rzepak i kasza jaglana nieco potaniały. Tendencja na ogół utrzymana. Usposobienie słabe.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIĘŁDY ZBOŻOWEJ.

Podwojewódzka — Rynek:

Zyto jednolite 20.50 do 21.—; żyto zbiorowe 20.— do 20.25; owies małopolski 17.— do 17.50; owies zbiorowy 14.50 do 15.—; Rzepak ozimy 23.— do 24.—

Lwów — Rynek:

Zyto jednolite 22.— do 22.50; żyto zbiorowe 21.50 do 21.75; owies małopolski 19.50 do 20.—; pęczak 30.— do 32.—

GIĘŁDA NABIAŁOWA.

Lwów, 20 sierpnia.

Masło potaniało, twaróg i mleko utrzymują się w cenie.

Jaja eksportowe oraz w krajowym obrocie silnie podrożały. Tendencja niejednolita Usposobienie spokojne.

Rynek:

Masło deserowe 340.— do 360.—; masło stołowe 300.— do 320.—; masło kuchenne 260.— do 280.—

Mleko 20.— do 22.—

Jaja eksportowe 51/54 od 137.25 do 139.50; 48/51 od 130.50 do 132.75; 45/48 od 105.75 do 108.—

Jaja oryg. ponad 48/51 od 98.— do 100.—

GIĘŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 20 sierpnia.

CZEKI: Amsterdam 286.60, Belgrad 12.55 i 1/4, Bruksela 99.—, Bukareszt 4.22, Kopenhaga 189.80, Londyn 34.52 i 1/4, Madryt 64.05, Mediolan 37.19 i 1/2, Nowy Jork 709.95, Oslo 189.80, Paryż 27.84, Praga 21.03, Sofia 5.143, Sztokholm 190, Warszawa 79.43—79.71, Zurych 138.15.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 21 sierpnia.

PAPIERY PROCENTOWE: 3% poz. budowl. 33.25; 5% poz. konwers., 7% poz. stabil. 68.40.

WALUTY: Dolar 8.95.

DEWIZY: Gdańsk 173.33, Holandia 360.15, Londyn 43.39, Nowy Jork 8.925, Paryż 35.01, Praga 26.45, Szwajcaria 173.50, Wiedeń 125.50, Włochy 46.73.

AKCJE: Bank Polski 113.50, Lilpop 13.25.

DO WYNAJĘCIA

w nowoczesnej willi wśród ogrodów ULICA POTOCKIEGO BOCZNA — obok Karmelitanek — wysoce komfortowe mieszkanie: 8 pokoi, hall, 2 pokoje służbowe, dwie łazienki, ewentualnie oddzielnie 2 pokoje kawalerskie z łazienką, a oddzielnie reszta. Wiadomość na parterze. Telefon 51-34.

KOLEJ LOKALNA PRZEWORSK-DYNÓW S. A.

I. OGŁOSZENIE.

Stosownie do postanowień §§ 10—19 statutu podpisany Zarząd Spółki akcyjnej „Kolej lokalna Przeworsk-Dynów“ zwołuje niniejszem XIX Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszy Spółki akcyjnej „Kolej lokalna Przeworsk-Dynów“ na dzień 17 września 1931. o godzinie 12 w południe w lokalu Kierownictwa eksploatacji kolei lokalnej w Przeworsku.

Przedmiotem obrad będą:

1) Rozpatrzenie Sprawozdania Zarządu z czynności oraz sprawozdania Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków za r. 1930 i udzielenia absolutorium Zarządowi i Radzie Nadzorczej.

2) Oznaczenie wartości znaczka obecności dla Członków Rady Nadzorczej na rok 1932. Po myśli postanowień § 20 nowego statutu, każda akcja daje prawo uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli zostanie złożona przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia w Kasie Spółki, w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie lub w Kasie Skarbowej I we Lwowie i nie będzie odebrana przed ukończeniem tegoż.

Ewentualne dodatkowe wnioski do porządku dziennego mogą być zgłoszone najpóźniej w dniu 1-go września 1931 w Zarządzie we Lwowie ul. Zygmuntowska 1. (Gmach D. O. K. P. IV, p. drzwi Nr. 453).

Lwów, dnia 17. sierpnia 1931.

ZARZĄD.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIWAŻNIA SIĘ skradzioną licencję szwoferską Nr. 4754 wydaną przez Województwo Lwowskie na nazwisko Jan Goran. 6470

Co usłyszmy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Sobota, 22 sierpnia.

LWÓW (381). 11.58 Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień wieczący. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.10 Trans. z Warszawy. Urz. Komunikat Państw. Instytut Meteor. — 13.20—14.50 Przerwa. — 14.50 Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.25 „Wśród książek“ omówienie ostatnich wydawnictw. 15.45 Lwowski przegląd sportowy w opr. red. Narcyza Süssermanna.

16.00 Trans. z Warszawy. Słuchowisko dla dzieci młodszych p. t. „Leśna parada“ pióra Elżbiety Kałużyńskiej. — 16.30 Trans. z Warszawy. Koncert dla młodzieży. Następnie komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków. — 16.50 Trans. z Warszawy. Odczyt p. t. „Zwiedzając pobojowiska z r. 1831“ wygl. inż. Adam Englert. — 17.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.35 Trans. z Krakowa Odczyt „Stulecie zapalki“ wygl. prof. Ludwik Wygrzywalski. — 18.00 Koncert młodych talentów muzycznych: p. S. Löwensohn (fortep.) i p. J. Halpera (skrzypce). — 19.00 Rozmaitości. 19.25 „Sztuka flirtowania“ wygl. p. Jadwiga Łempicka. 19.40 Trans. z Warszawy. Wiadomości bieżące rolnicze wygl. p. Józef Plątek. — 19.55 Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instytut. Meteor. — 20.00 Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.10 Trans. z Warszawy. Komunikat sportowy I-szy. — 20.15 Trans. z Warszawy. Koncert z Doliny Szwajcarskiej w wyk. orkiestry Filharmoniji

RUFUS KING.

30)

Na zgubionym kursie.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Pan dużo pali — zauważył.
— Przyzwyczajenie. Radbym się odczyć.
— Mógłbym panu pokazać, jak się to robi — odpowiedział po pauzie gość.
— Ma pan sposób? Siła woli? Pędzłowanie gruczołów czy coś w tym rodzaju?
— Nie. Coś łatwiejszego i pewniejszego.
Poole ziewnął, wydmuchnął kłęb dymu i zamknął usta.
— Chciałbym wiedzieć. Możeby mi pan kiedy pokazał.
Gość uśmiechnął się niewyraźnie.
— Może pokażę.
Ted nie przestawał ziewać.
— Boże, co za życie!
W kajucie zapanowała wielka cisza.
— Dopóki trwa — rzekł gość.

Rozdział XXI.

35' 7" szer. ptn.
64' 30" dług. zach.

— Nie wiem doprawdy, co się ze mną dzieje — rzekła panna Siddleby — ale znowu zgubiłam jedną rzecz.

W oczach miała wyraz smutku, z jakiego się jeszcze nie otrząsnęła po pogrzebie Gansa i jej drobna twarz była blada i mizerna. Valcour i pani Poole natknęli się na nią na pokładzie, wychodząc z palarni.

— Co pani tym razem zgubiła? — zapytał z uśmiechem Valcour.

— Srebrny naparstek.

Valcour uśmiechnął się szeroko.

— Także święty prezent siostry?

— Tak, — odparła, zwracając się i do pani Poole. — Może to samolubnie

myśleć o takiej drobnostce i trapić się nią potem wszystkim, cośmy przeszli. Nie żeby naparstek — to jest ale...

Zaczęła się płatać.

— Naparstek nie jest drobnostką

— rzekła niedorzecznie pani Poole, chcąc przeszkodzić wybuchowi płaczu.

— Co pani jeszcze zgubiła?

— Nożyczki — magnesowe nożyczki — za długie do robótek.

Pani Poole uśmiechnęła się do Valcoura.

— Może pan z tego wnioskuje, że wśród pasażerów znajduje się zbiegła szwaczka?

— Albo to, albo wrona przebraua

za mewę. Kiedy pani zgubiła ten naparstek?

— Nie wiem.

— Kiedy go pani miała na paicu ostatni raz?

— Wczoraj popołudniu. Szłam tu na pokładzie.

— To znaczy, że mógł zginąć jednocześnie z nożyczkami?

— Tak. To byłoby zrozumiałe, gdyby torba z szyciem upadła, na pokład, lub coś w tym rodzaju. Ale nie. Idąc zobaczyć delfina pana Sanforda, zostawiłam ją na leżaku i potem, idąc na obiad, zabrałam. Leżała na tem samym miejscu.

— Kto był wtedy na pokładzie? Czy pani sobie przypomina?

— Niebardzo, ale chyba prawie wszyscy. Nie w jednej grupie. Jedni siedzieli, inni się przechadzali...

— Kto siedział koło pani?

— Nikt. Leżak Elli był pusty, bo właśnie ubierała się w kajucie. Ona zawsze się strasznie długo ubiera. Robi z tego rytuał. Często jej to mówię. — Uśmiechnęła się lekko ze swego zwyczajowego żarciku. — Leżaki pana Force'a i pana Wrighta stoją obok mego po drugiej stronie, ale oni wtedy nie siedzieli. Wiem, bo pan Sanford, opowiadając mi o delfinach, przysiadł na leżaku pana Force'a.

— O delfinach? — powtórzyła z zainteresowaniem pani Poole.

— Nie było delfinów. Tylko panu

Sanfordowi wydało się, że zobaczył jednego.

— Wydało się! — roześmiała się pani Poole i myśl jej zбочyła do Teďa. Było już kwadrans po dwunastej i za kwadrans miał być lunch. Powinna iść nadół i obudzić go. Ostatecznie co zawiele, to za wiele. Mężowie nie są poto, żeby tylko spać.

— A, panie! — Koło rozmawiających zjawił się kapitan Sohme, trochę zdenerwowany i trochę zaczerwieniony. Chciał za wszelką cenę obudzić wśród pasażerów trochę normalnej wesołości. (Pisane na maszynie przepis „dla kapitanów Linji Handlowo-Przewozowej“ obowiązywały ich do starania się wszelkimi sposobami o utrzymanie dobrego nastroju wśród pasażerów i niedopuszczanie do nudy. Temu celowi odpowiadało urządzenie gier pokładowych i wogóle wyzyskiwanie wszelkich okazji, mogących rozzerwać i rozweselić).

— Wypijemy przed lunchem koktajl. To jest rzecz, która dobrze robi na humor, a Bóg widzi, że paniom potrzeba jakiejś podniety na przetrzymanie tej nieszczęśliwej podróży. — Zagałęła się przed sobą do palarni i zadzwoniła na stewarda. — Z jednego twlko jestem zadowolony. Ze sprawności naszej skorupy. Gdyby to było możliwe i jejbym dał koktajlu. Płyniemy z nieprzeciętnie wielką szybkością.

(C. d. n.)

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kołumny 8-linowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 4-linowej w nadesłanem nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość odczta opłacona ryczałtem